

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA BISKUPA STANISŁAWA WOJCIECHA OKONIEWSKIEGO 1926–1939

Dnia 1 maja 1994 r. minęło pół wieku od chwili śmierci biskupa Stanisława Okoniewskiego, pierwszego po okresie niewoli Polaka na stolicy biskupstwa chełmińskiego w Pelplinie. Nie ulega wątpliwości, że wszelkie przeobrażenia strukturalne, reorganizacja życia kościelnego na Pomorzu w okresie międzywojennym oraz dynamika form duszpastersko-pastoralnych łączą się nierozzerwalnie z postacią tego właśnie rządcy diecezji. Z drugiej wszak strony — jak z reguły bywa w takich okolicznościach — wokół tegoż ordynariusza, choć istotnie wielkiego, nagromadziło się wiele mitów, niesłusznie przypisywanych mu inicjatyw, często z krzywdą dla niego samego, jak i duchowieństwa parafialnego, zarówno czasu II Rzeczypospolitej, jak i okresu wcześniejszego.

Stanisław Okoniewski urodził się 21 kwietnia 1870 r. w Papowie Starym (pow. Kościan) jako najstarszy syn w rodzinie nauczyciela Jana i Stanisławy Likowskiej, stryjecznej siostry późniejszego arcybiskupa i prymasa Edwarda Likowskiego¹. Uczęszczał do progimnazjum w Trzemesznie (1882–1884) i gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, gdzie w 1891 r. złożył egzamin dojrzałości. Studia teo-

¹ Na temat życia i działalności bpa S. W. Okoniewskiego zob.: A. Liedtke, *Okoniewski Stanisław Wojciech*, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt. PSB) 23:1978 s. 693–696; Tenże, *Stanisław III Wojciech Okoniewski*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dziesięciolecia J. E. Księdzę Biskupa Dra Stanisława Wojciecha Okoniewskiego Biskupa Chełmińskiego*, Pelplin 1936 s. 5–10; P. Czaplewski, *Stanisław Wojciech Okoniewski Biskup Chełmiński*, „*Ordynownik Diecezji Chełmińskiej*” (dalej cyt. ODCh) 2:1946 nr 4 s. 133–137; L. Grzebień, *Okoniewski Stanisław Wojciech (1870–1944), biskup chełmiński, bibliista, historyk*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1918–1981*, red. L. Grzebień, Warszawa, t. 6, 1983 s. 580–584; A. Liedtke, *Wojenne losy biskupa chełmińskiego Stanisława Wojciecha Okoniewskiego*, Pelplin 1983; *Stanisław Wojciech Okoniewski Biskup Chełmiński. Materiały IV Spotkań Pelplińskich 8 maja 1984*, Pelplin 1986.

logiczne odbywał w Poznaniu i Gnieźnie, przyjmując dnia 23 kwietnia 1895 r. święcenia kapłańskie. W duszpasterstwie pracował jako wikariusz w Biezdrowie (1895–1900), penitencjarz i kaznodzieja katedralny w Poznaniu (1900–1905). W tym czasie pełnił też obowiązki lektora języka polskiego w poznańskim seminarium, a przez trzy semestry słuchał wykładów filozofii i ekonomii w miejscowej Akademii Królewskiej. W latach 1902–1907 redagował „Przegląd Kościelny”. Od 1905 do 1916 r. był proboszczem i dziekanem w Bninie. Tu, prowadząc działalność społecznooświatową, występował w obronie języka ojczystego w nauczaniu religii podczas słynnego strajku dzieci szkolnych, za co został skazany na sześć tygodni więzienia we Wronkach². W 1919 r. objął bogate beneficjum w Kościelcu³ i zarządzał nim do chwili powołania go w 1925 r. na koadiutora biskupa chełmińskiego. Będąc proboszczem kościoła, był także dziekanem inowrocławskim. Jako duszpasterz rozwijał ks. S. Okoniewski działalność naukowo-literacką i publicystyczną z zakresu dogmatyki, egzegezy, historii i patrologii. Poza licznymi artykułami i recenzjami drukowanymi przeważnie w „Przeglądzie Kościelnym”, wydał obszernie dzieło pt. *Pismo Święte w dziełach ks. Piotra Skargi*⁴, poprzedzone gruntownym studium o Skardze jako znawcy Pisma Świętego. Autorowi *Kazań sejmowych* poświęcił także kilka innych prac⁵ oraz wydał po śmierci swego wuja, ks. prałata Augustyna Jaskulskiego, jego dzieła⁶. W 1926 r. Uniwersytet Jagielloński przyznał mu tytuł doktora *honoris causa*. S. W. Okoniewski był już wtedy biskupem koadiutorem w Pelplinie, albowiem 14 grudnia 1925 r. otrzymał no-

² Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej cyt. APP), Polizei Präsidium, sygn. 3372 s. 5; „Gazeta Grudziądzka”, R. 1907 nr 101.

³ Do beneficjum kościelnego należało 2600 mórg. W Kościelcu swoje dobra mieli również Ponińscy, z którymi zaprzyjaźniony był ks. S. Okoniewski. Ponińskich odwiedzał także ówczesny nuncjusz apostolski A. Ratti, którego łączyły serdeczne więzy z ks. S. Okoniewskim. Relacja ks. S. Janiaka, kapłana archidiecezji poznańskiej, emerytowanego profesora i pracownika kurii (święcony 1924), z dnia 5 marca 1989 r.

⁴ Poznań 1912 ss XVIII +720.

⁵ *Modlitewnik w dziełach ks. Piotra Skargi zawarty*. Ułożył S. Okoniewski, Poznań 1912 ss 304; Tenże, *Skarga jako tłumacz Pisma Świętego*, „Przegląd Kościelny” 29:1912 s. 124–135.

⁶ A. Jaskulski, *Materiały do odczytów w towarzystwach robotników*. Z papierów pośmiertnych zebrał i wydał S. Okoniewski, Poznań 1909 ss. 8 +219; A. Jaskulski, *O wychowaniu. Nauki dla matek chrześcijańskich*. Z papierów pośmiertnych zebrał i słowem wstępnym opatrzył S. Okoniewski, Poznań 1909 ss. XI + 311; S. Okoniewski, *Jaskulski Augustyn ks. lic. i jego prace*, Poznań 1909 ss. 10.

minację papieską na koadiutora biskupa chełmińskiego Augustyna Rosentretera. Konsekracji w dniu 25 kwietnia 1926 r. dokonał Julian Nowowiejski biskup płocki, wraz z biskupami Augustem Hlondem z Katowic i Stanisławem Łukomskim z Poznania. Gdy 4 października tegoż roku zmarł bp A. Rosentreter, nowym rządcą diecezji chełmińskiej został bp S. W. Okoniewski. Uroczysty ingres do katedry pelplińskiej odbył się 1 maja 1927 r.⁷

1 Administracja diecezją

Bp S. W. Okoniewski, obejmując po śmierci swego poprzednika rządę w diecezji chełmińskiej *cum iure successionis*, zdążył już nieco zapoznać się z sytuacją kościelną na Pomorzu, ponieważ od ponad pół roku przebywał w Pelplinie jako sufragan. Pracę rozpoczął jednak od bliższego poznania całej diecezji, zwłaszcza terenów położonych z dala od centrali. W ten sposób przez cztery lata zwizytował wszystkie parafie, odwiedzając niekiedy ośrodki, gdzie od ponad stu lat nie było rządcy diecezji⁸. Z pewnością już pierwsze spostrzeżenia w materii mało funkcjonalnej organizacji terytorialnej skłoniły go do przeprowadzenia nowego podziału dekanalnego diecezji. Stąd też mocą dekretu z dnia 8 grudnia 1926 r. podzielił diecezję chełmińską na 26 dekanatów⁹. Ze względu na zmieniające się warunki urbanistyczno-administracyjne Pomorza, jeszcze dwukrotnie wprowadził bp S. W. Okoniewski regulację sieci dekanalnej: w 1932 r. utworzył dekanat gdyński¹⁰, a w 1934 r. — dekanaty osiecki i bierzgłowski¹¹. Taka modyfikacja organizacji sieci była możliwa dzięki ciągle wzrastającej liczbie duchowieństwa oraz tworzeniu nowych parafii, których w latach 1926–1939 powstało ponad 50¹².

Zapoczątkowaną przez bpa A. Rosentretera w 1921 r. reformę

⁷ *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, Toruń 1930 s. 84–85.

⁸ A. Liedtke, *Stanisław III Wojciech Okoniewski*, s. 7.

⁹ „Urzędowy Orędownik Kościelny dla Diecezji Chełmińskiej” (dalej cyt. UOKDCh), 69:1926 nr 13–14 s. 121–123. Do roku 1926 diecezja chełmińska liczyła 24 dekanaty. Por. *Elenchus omnium Ecclesiarum necnon universi Cleri Dioecesis Culmensis pro Anno Domini 1926* (dalej cyt. EDC).

¹⁰ „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej” (dalej cyt. MDCh), 4:1932 s. 675–677.

¹¹ Tamże, 6:1934 s. 421–423.

¹² E. P i s z c z, *Biskup Stanisław Wojciech Okoniewski jako pasterz diecezji chełmińskiej (1926–1939)*, w: *Stanisław Wojciech Okoniewski biskup chełmiński. Materiały*, s. 33.

centralnego zarządu diecezji chełmińskiej¹³, kontynuował z większą intensywnością jego następcą. Już w pierwszym roku pasterskiej posługi S. W. Okoniewski znacznie rozbudował aparat administracji kurialnej. Powołano wtedy do istnienia m. in. trzy nowe komórki: komisję do spraw dyscypliny i zarządu dobrami seminarium duchownego, komisję antymodernistyczną (*Consilium a vigilantia*) oraz cenzurę ksiąg religijnych¹⁴. Obsadzono ponadto wakujący od początku okresu międzywojennego urząd obrońcy węzła małżeńskiego oraz rozdzielono urzędy wikariusza generalnego i oficjała. Wikariuszem generalnym został ks. Zygmunt Rogala, dotychczasowy proboszcz w Chełmnie, a ks. Juliusz Bartkowski zatrzymał urząd oficjała sądu biskupiego. Dalszej reorganizacji struktur diecezjalnych dokonano podczas synodu, odbytego z inicjatywy Biskupa w dniach 27–29 grudnia 1928 r.¹⁵ Zgodnie z *Kodeksem Prawa Kanonicznego* na synodzie chełmińskim ustanowiono dwunastu egzaminatorów synodalnych i tylu sędziów synodalnych. W gronie tych pierwszych znaleźli się księża: Kazimierz Bieszk, Paweł Czaplewski, Konstantyn Dominik, Tadeusz Glemma, Paweł Kirstein, Alfons Mańkowski, Paweł Panske, Bolesław Partyka, Maksymilian Raszeja, Franciszek Różyński i Franciszek Sawicki. Gremium sędziów synodalnych tworzyli: Bolesław Dąbrowski, Gustaw Działowski, Franciszek Filarski, Władysław Karpiński, Franciszek Kalisz, Alojzy Łaski, Bolesław Makowski, Franciszek Michalski, January Pater, Ludwik Rogacki, Franciszek Sawicki oraz Józef Wyśiński¹⁶. Na synodzie zapadła też decyzja zmiany dotychczasowej nazwy Wikariat Generalny na Kuria Biskupia¹⁷.

Powoływanie urzędników kurii diecezjalnej leżało w gestii miejscowego ordynariusza. Bp S. W. Okoniewski kierował się w tym względzie przede wszystkim dobrem diecezji oraz indywidualnymi predyspozycjami poszczególnych kandydatów. Stąd też główne urzędy i funkcje kierownicze znalazły się w rękach osób dobrze zorientowanych

¹³ J. W a l k u s z, *Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej 1918–1939*, Pelplin 1992 s. 197–198.

¹⁴ EDC 1927 s. 13–15.

¹⁵ Zob. *Statuta synodi Dioecesis Culmensis 1928*, Pelplin 1929. Synodów, odbywający się po 183 latach, był starannie przygotowany, o czym najlepiej świadczy wydany w 1928 r. *Zbiór ustaw diecezji chełmińskiej na tle Kodeksu Prawa Kanonicznego*, rozestany następnie wszystkim proboszczom do zaopiniowania wszelkich projektów zmian prawa diecezjalnego.

¹⁶ EDC 1930 s. 14–15; *Statuta synodi*, s. 18–19.

¹⁷ *Statuta synodi*, s. 36, stat. 38; *Codex Iuris Canonici*, Typis Polyglottis Vaticanis 1933 (dalej cyt. CIC), can. 363.

w materii swych obowiązków, a nade wszystko wszechstronnie wykształconych i dobrze przygotowanych do tego typu pracy.

W zarządzaniu diecezją wspomagali biskupa wikariusze generalni, sprawujący na mocy urzędu władzę zwyczajną, lecz zastępczą. Pierwszym wikariuszem generalnym z nominacji bpa S. W. Okoniewskiego był ks. Zygmunt Rogala, absolwent akademii monasterskiej, były proboszcz chełmiński i ceniony działacz społeczno–narodowy. Dnia 22 lutego 1927 r. został instalowany na kanonik w Pelplinie, a od maja tegoż roku przejął obowiązki wikariusza generalnego i pełnił je do śmierci, czyli do 11 marca 1932 r.¹⁸ Wikariuszem generalnym został wówczas ks. kanonik Paweł Kurowski, dawny kapelan i sekretarz biskupa A. Rosentretera oraz nauczyciel w Collegium Marianum. Z powodu złego stanu zdrowia w 1936 r. zrezygnował z urzędu, który decyzją biskupa ordynariusza został przekazany bpowi K. Dominikowi¹⁹.

Ponieważ nie zachowały się w archiwum pelplińskim dekrety nominacyjne²⁰, trudno dziś w szczegółach określić uprawnienia poszczególnych wikariuszy generalnych. Można jedynie, opierając się na kanonach prawa kościelnego, wskazać na zakres ich władzy. Zgodnie z nimi, wikariusz generalny na mocy swego urzędu oraz prawa zwyczajnego lub stałych uprawnień, miał na terenie całej diecezji w sprawach duchowych i doczesnych taką samą jurysdykcję, jaką posiadał ordynariusz, z wyjątkiem spraw, które rządca diecezji zastrzegł sobie w piśmie nominacyjnym. W kompetencji wikariusza generalnego były zwykle wszystkie sprawy dotyczące życia moralnego, liturgicznego i religijnego diecezji, a także sprawy związane z karnościami kościelną i obsadą beneficjów²¹. Uzupelnieniem normatywnych danych są relacje i wspomnienia osób związanych z administracją kurialną okresu międzywojennego. Według nich bp S. W. Okoniewski rezerwował dla siebie sprawy personalne kleru. Niemniej problemy translokacji księży, instytucji kanonicznych i zatwierdzania prezent bp S. Okoniewski rozwiązywał po konsultacji z wikariuszem generalnym. W in-

¹⁸ A. Mańkowski, *Pracacy i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 34: 1927 s. 351; EDC 1933 s. 101.

¹⁹ Materiały ze zbiorów ks. Henryka Mrossa z Pelplina; EDC 1936 — EDC 1939.

²⁰ Zob. A. Nadolny, *Archiwum Diecezji Chełmińskiej w okresie II wojny światowej*, w: *Kościół i społeczność. Rewolucje–demokracje–totalitaryzmy. Studia z dziejów XIX i XX wieku*, red. J. Walkusz, Lublin 1993 s. 221–242.

²¹ CIC can. 66, 198, 368; F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne*, Opole 1957 t. 1 s. 530–533.

nych przypadkach, gdy wchodziły w grę sprawy bardziej złożone, omawiano je w gronie referentów kurialnych na specjalnych sesjach (poniedziałek i czwartek w godzinach 10⁰⁰–12⁰⁰)²². Niezależnie od tych kolegialnych decyzji i sugestii, niektórzy z najbliższych współpracowników bpa S. W. Okoniewskiego cieszyli się większym jego zaufaniem, a ich opinie miały dla niego szczególne znaczenie. Odnosi się to przede wszystkim do ks. K. Bieszka, który był stałym tłumaczem biskupich listów pasterskich na język niemiecki²³. Ks. K. Bieszk przygotowywał także konspekty ważniejszych przemówień pasterskich ordynariusza, a niekiedy nawet gotowe wystąpienia²⁴. Podobnymi względami, już to z racji autorytetu moralnego, już to z racji rozległej i gruntownej wiedzy, cieszył się u biskupa ks. F. Sawicki.

Do grona najbliższych współpracowników wspierających bpa S. W. Okoniewskiego w administrowaniu diecezją należeli jego sekretarze–kapelani. Podczas gdy bp A. Rosentreter w okresie międzywojennym nie miał stałego kapelana, bp S. W. Okoniewski w okresie trzydziestoletniego pasterzowania miał ich dziesięciu²⁵. Tak częstą rotację na urzędzie tłumaczą po części wymagania stawiane sekretarzom przez biskupa, a także charakter pracy. Wielostronna aktywność pasterza diecezji i jego impulsywne usposobienie nie ułatwiały pracy kapelanom. Specyfiką posługi kapelana była całodzienna dyspozycyjność i gotowość wspomaganie biskupa w jego misji pasterskiej, administracyjnej, społecznej i piśmienniczej. Do tego dochodziły także liczne wyjazdy w związku z wizytacją pasterską, podczas których kapelan nie tyle towarzyszył wizytorowi, co kierował organizacją i przebie-

²² A. Liedtke, *Ankieta dotycząca duchownych diecezji chełmińskiej 1918–1939 z dnia 9 listopada 1986 roku* (dalej cyt. Liedtke, Ankieta; ankiety w zbiorach autora); *Stanisław Wojciech Okoniewski biskup chełmiński. Materiały*, s. 70.

²³ Taka konieczność istniała ze względu na katolików narodowości niemieckiej. Zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej cyt. AAN, MWRiOP). Służba Boża, sygn. 373 s. 148–156; J. Walkusz, *Duchowieństwo katolickie*, s. 95 nn.

²⁴ Liedtke, *Ankieta*; Relacja ks. Franciszka Gruczy (Sopot) z dnia 4 lutego 1989 roku; *Stanisław Wojciech Okoniewski biskup chełmiński. Materiały*, s. 70.

²⁵ Byli to: Antoni Pastwa (X 1926 – XII 1929), Bronisław Jagła (I 1930 – XII 1930), Paweł Szarowski (I 1931 – VIII 1931), Antoni Liedtke (VIII 1931 – VI 1932), Alfons Mechlin (VIII 1932 – XI 1932), Zygfryd Kowalski (I 1933 – X 1935), Edward Jankowski (XI 1935 – VI 1936), Brunon Olkiewicz (VII 1936 – II 1937), Wincenty Frelichowski (VI 1937 – VI 1938) i Paweł Świtalski (VIII 1938 – I V 1944). Zob. EDC 1927 – EDC 1939; *Stanisław Wojciech Okoniewski biskup chełmiński. Materiały*, s. 69.

giem uroczystości. Sekretarz był także u boku biskupa podczas jego podróży poza diecezję. Jeżeli tylko pozwalały na to zdrowie i sprawy diecezji, ordynariusz chełmiński chętnie przyjmował zaproszenia i stąd spotkać go można było zarówno na uroczystościach kościelnych, jak i społecznych, czy narodowych. Rzadko natomiast towarzyszył biskupowi jego kapelan podczas podróży zagranicznych. Do wyjątków należał m. in. ks. Zygfryd Kowalski, który w 1933 r. udał się wraz z bpem S. W. Okoniewskim do Palestyny, Egiptu i Turcji, a w 1935 r. do Nowego Jorku²⁶. W ks. Z. Kowalskim znalazł zresztą ówczesny biskup chełmiński wiernego i zdolnego współpracownika. Świadczy o tym nie tylko fakt, że ze wszystkich kapelanów–sekretarzy utrzymał się on najdłużej na urzędzie, ale także i to, że biskup S. W. Okoniewski zlecał mu wiele prac, które dotąd wykonywał albo osobiście, albo nadzorował ich wykonanie. Odnosi się to przede wszystkim do prac redakcyjno–adiustacyjnych. Już w 1934 r. biskup zlecił kapelanowi dogłębne korekty „Miesięcznika Diecezji Chełmińskiej”, a widząc że dobrze się wywiązuje ze swoich nowych obowiązków, powierzył mu od 1935 r. adiustację pelplińskich wydawnictw²⁷. Kapelan, by dopełnić obraz wymogów stawianych mu przez biskupa, dwa razy w tygodniu, a w razie potrzeby częściej, dowoził mu — podczas urlopów poza Pelplinem — korespondencję oraz inne dokumenty, aby mogła sprawnie funkcjonować administracja kurialna, w zasadzie kierowana przez samego ordynariusza.

W administracyjnej władzy biskupa partycypowali także mianowani przez niego dziekani oraz nadzorujący ich działalność komisarze biskupi, zwani też delegatami biskupimi. Podział diecezji chełmińskiej na komisariaty miał już swoją tradycję²⁸. W okresie międzywojennym urząd komisarza (delegatów) potwierdził m. in. synod diecezjalny z 1928 r., ustanawiając — obok czterech istniejących komisariatów: chełmińskiego, gdańskiego (wejherowskiego), kamieńskiego i pelplińskiego — dodatkowo piąty, lubawski, który został wydzielony z obszernego komisariatu chełmińskiego²⁹. W praktyce delega-

²⁶ *Wspomnienia ks. biskupa Z. Kowalskiego*, w: *Stanisław Wojciech Okoniewski biskup chełmiński. Materiały*, s. 72–73; Por. A. Czarnowski, *Moja pielgrzymka do Ziemi Świętej w roku 1933. Garsć wspomnień i wrażeń z podróży po Palestynie, Egipcie i Turcji*, [Kartuzy 1934] s. 7 nn, który wśród 26 uczestników tej pielgrzymki nie wymienia ks. Z. Kowalskiego.

²⁷ *Stanisław Wojciech Okoniewski biskup chełmiński. Materiały*, s. 71.

²⁸ S. Librowski, *Podział obecnej diecezji chełmińskiej na komisariaty czyli delegatury biskupie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 29:1974 s. 281–299.

²⁹ *Statuta synodi*, s. 36–37; Por. *Zbiór ustaw diecezji chełmińskiej*, s. 36.

ci biskupi byli bezpośrednimi łącznikami między ordynariuszem i duchowieństwem parafialnym, a mając dobre rozeznanie sytuacji wewnętrznie diecezjalnej, piastowali wiele innych urzędów. Mianowanie delegatów przez S. W. Okoniewskiego nie było dziełem przypadku, czy przejawem sympatii w stosunku do niektórych duchownych. Śledząc bowiem ich postawy i stopień zaangażowania społeczno-duszpasterskiego można stwierdzić, że piastowali je duchowni cieszący się znacznym autorytetem, zatroskani o sprawy Kościoła chełmińskiego. Przy nominacji swych bezpośrednich współpracowników bp sugerował się nie tylko osiągnięciami duszpasterskimi kandydatów, lecz uwzględniał także ich aktywność na polu narodowym i społecznym. Nie dziwi zatem fakt, że od końca lat dwudziestych, zespół komisarzy biskupich tworzą znani społecznicy pomorscy (Leon Kasyna, Bolesław Makowski, Józef Szydzik, Waław Lewandowski, Edmund Roszczyński i Władysław Karpiński)³⁰, dla których prawdziwy postęp religijny łączył się z rozwojem świadomości narodowej oraz aktywnością w dziedzinie życia społecznego. Analogiczne spostrzeżenie należy odnieść także do księży dziekanów wspierających rządzącego diecezji we władzy administracyjnej, a także — na mocy prawa partykularnego — we władzy jurysdykcyjnej³¹. Choć nie ma na to bezpośrednich dowodów, wolno przypuszczać, że biskup, przynajmniej w początkach swego pasterzowania, przy nominacjach dziekańskich zasięgał opinii wikariusza generalnego lub innych kurialistów. Świadczą o tym pierwsze nominacje z 8 grudnia 1926 r., które okazały się bardzo trafne. Nowym dziekanom, ks. ks.: Aleksandrowi Bukowskiemu, Franciszkowi Podlaszewskiemu, Pawłowi Konitzerowi, W. Lewandowskiemu oraz E. Roszczyńskiemu nie można było odmówić ani zasług, ani kompetencji³². Te cechy również w dalszych latach okresu międzywojennego ułatwiały księżom chełmińskim drogę do urzędu dziekańskiego³³.

Wielkość i mądrość rządcy diecezji polega przede wszystkim na właściwym doborze współpracowników, rozpoznaniu ich umiejętności, zaufania do nich i wykonywanej przez nich pracy. Bp S. W. Okoniewski, choć z reguły bardzo trafnie obsadzał kościelne stanowiska i urzędy, wydaje się, że dawał swym współpracownikom mało swobody w podejmowaniu decyzji, rezerwując je dla siebie. Najlep-

³⁰ EDC 1928 — EDC 1939.

³¹ F. Bączkowiec, *Prawo kanoniczne*, t. 1 s. 571–572.

³² UOKDCh 69:1926 nr 13–14 s. 124.

³³ Zob. J. W a l k u s z, *Duchowieństwo katolickie*, s. 207–209.

szym tego dowodem było codzienne przeglądanie przez niego korespondencji kurialnej dotyczącej zagadnień ogólnodiecezjalnych, urzędowych i personalnych, a także osobiste dekretowanie większości pism³⁴.

Obrazem polityki ordynariusza chełmińskiego była niewątpliwie sprawa obsady beneficjów parafialnych. Był to proces złożony, a stanowił jedną z ważniejszych czynności administracyjnych biskupa. O złożoności owych działań decydowała m. in. wielość przepisów i praw, które należało uwzględnić przy nadawaniu instytucji kanonicznych. Dokonywało się to bowiem na podstawie *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, praw patronackich, ustaw diecezjalnych, a od 1925 r. także z uwzględnieniem porozumień między Stolicą Apostolską a rządem Rzeczypospolitej. Nie to jednak zaciążyło na decyzjach bpa S. W. Okoniewskiego, lecz bardziej jego uległość wobec władzy sanacyjnej i to, że nie potrafił bronić kapłanów przed mało uzasadnionymi zarzutami ze strony administracji państwowej. Gdy w 1930 r. wiceminister oświaty B. Żongołłowicz, wojewoda pomorski Wiktor Lamot oraz kurator Pomorskiego Okręgu Szkolnego Jan Szwemin podczas wizyty u bpa S. Okoniewskiego wyrazili swoje niezadowolenie z politycznej i społecznej działalności ks. Józefa Dembieńskiego — prefekta szkoły średniej w Nowym Mieście Lubawskim, biskup zgodził się na propozycję gości, aby odsunąć ks. J. Dembieńskiego od szkolnictwa i pracy redaktorskiej, i powierzyć mu jakieś beneficjum. Bp S. W. Okoniewski wezwał więc do siebie redaktora „Drwęcy” i zaproponował mu probostwo w Grudziądzu, Gniewie, Lalkowach lub innych miejscowościach. Ks. J. Dembieński nie przyjął „awansu”, gdyż nie widział słusznego powodu, dla którego miałby rezygnować z dotychczasowego stanowiska³⁵. Innym razem, gdy władze wojewódzkie skarżyły się na wystąpienia duchownych przeciw nielicznemu na Pomorzu Związkowi Strzeleckiemu, szerzącemu zwłaszcza wśród młodzieży kult Piłsudskiego i jego polityki, bp S. W. Okoniewski nie tylko interweniował w tej sprawie u wskazanych księży i ganił ich postępowanie, lecz w listach-sprawozdaniach z interwencji wydawał o nich negatywne opinie. W piśmie do wojewody z kwietnia 1929 r., ks. Jana Dorszyńskiego z Lipusza określił jako *człowieka niesłychanie zarozumiałego, piniacza i w pewnym sensie niepoczytalnego, którego musi od czasu do czasu przywoływać do porządku*³⁶. Warto do-

³⁴ *Wspomnienia ks. biskupa Z. Kowalskiego*, s. 70.

³⁵ Biblioteka Gdańska PAN, Dział Rękopisów (dalej cyt. Bbl. Gd-PAN), sygn. Ms. 5628: J. Dembieński, *Moje wspomnienia z czasów niepodległej Polski*, Chojnice 1960 s. 70–74.

³⁶ AAN, MWRiOP Sprawy osobowe księży, sygn. 891 s. 60 nn; sygn. 903

dać, że ks. J. Dorszyński, który z powodu choroby od 1912 r. był emerytowany, jeszcze przed odzyskaniem niepodległości włączył się w nurt ruchu narodowego i niepodległościowego na Wybrzeżu. Założył Towarzystwo Rybackie na Oksywskie Piaski i Okolice, należał do Rady Ludowej w Sopocie, a po wyzwoleniu zorganizował w powiecie wejherowskim szkolnictwo polskie. W 1921 r. został proboszczem w Lipuszu, gdzie m. in. w latach 1922–1924 dokonał gruntownej naprawy i odnowienia parafialnego kościoła³⁷. Nie mógł o tym wszystkim nie wiedzieć bp S. W. Okoniewski, a mimo to — w imię dobrych stosunków z władzami cywilnymi — wystawił mu tak negatywne świadectwo. Z podobnymi interwencjami i upomnieniami wystąpił biskup chełmiński do ks. Bernarda Łosińskiego w Sierakowicach³⁸ i ks. Klemensa Papego w Nowym Mieście³⁹. Szkoda, że biskup chełmiński w tak błahych sprawach stawał po stronie administracji, a nie po stronie podległego mu duchowieństwa. W tym kontekście łatwo można zrozumieć raczej chłodny stosunek, a niekiedy niechęć kleru do swego biskupa. Z pewnością skrajną postawę zaprezentowali w 1928 r. księża ze wschodniej części diecezji, uchwalając rezolucję, że w razie przybycia na wizytację ks. biskupa Okoniewskiego, który popiera marszałka Piłsudskiego, będą go tylko tak przyjmowali jak tego wymagają przepisy kościelne; natomiast w razie przybycia zastępcy, tj. biskupa Dominika, będą go przyjmowali z wielką uroczystością i owacją⁴⁰.

Taki stosunek duchowieństwa pomorskiego do biskupa wynikał przede wszystkim z różnicy opcji polityczno-partyjnych obydwu stron. Podczas gdy zdecydowana większość księży opowiadała się za hasłami endeckimi, ordynariusz sympatyzował z obozem sanacyjnym. Podczas każdorazowej akcji przedwyborczej, w którą kler angażował się powszechnie, biskup chełmiński nie potrafił tonować emocji, wręcz przeciwnie, ze względu na swoje zapatrywania, każdym aktem zmierzającym do złagodzenia napięć, wywoływał nowe niezadowolenie i protesty wśród duchowieństwa. Taki skutek miały zwykle jego listy duszpasterskie i odezwy z okazji wyborów. Podczas gdy w 1928 r. zakazał on miejscowemu duchowieństwu agitacji na rzecz jednej listy wyborczej, co na Pomorzu faktycznie oznaczało apel przeciw ende-

s. 323–326.

³⁷ Materiały ze zbiorów ks. H. Mrossa.

³⁸ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski (dalej cyt. APB, UWP), Wydział Bezpieczeństwa, sygn. 1257 s. 165.

³⁹ APB, UWP Wydział Administracyjny, sygn. 3349 s. 26.

⁴⁰ Tamże, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 2287 s. 21.

cji⁴¹, to już z okazji następnych wyborów, hierarcha chełmiński, w myśl lojalności wobec sanacji, drukował apele wzywające do brania udziału w głosowaniu⁴². Również bardziej z racji politycznych niż duszpasterskich nie zezwolił on w 1928 r. żadnemu z kapłanów diecezji chełmińskiej na posłowanie do Sejmu i Senatu III kadencji⁴³. Najbardziej zaogniła się sytuacja na tym odcinku w 1930 r. Zostało to spowodowane z jednej strony listem duszpasterskim na temat wyborów, z drugiej zaś — rozporządzeniem wojewody pomorskiego z dnia 17 listopada 1930 r., aby starostowie powiatowi nadsyłali raporty, podając czy list był odczytany w całości, przez kogo i czy odczytujący go księża dodawali komentarze⁴⁴. Skutkiem tego — jak podają sprawozdania — większość księży albo nie czytała listu w ogóle, albo czytała z odpowiednimi komentarzami⁴⁵. Nie brak było i takich, którzy zamiast listu bpa S. W. Okoniewskiego czytali list bpa Zygmunta Łozińskiego z Pińska, wydany przez Sekretariat Stronnictwa Narodowego w Toruniu z nagłówkiem: *Głosujcie wszyscy podług sumienia, a nie podług nakazu urzędników*⁴⁶.

2 Troska o seminarium i formację duchowieństwa

Program studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie podlegał wstępnym zmianom od pierwszej połowy lat dwudziest-

⁴¹ R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu 1920–1939*, Gdańsk 1966 s. 75.

⁴² APB, UWP Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 2294 s. 16–17; sygn. 2321 s. 381; sygn. 3426 s. 9; „Dzień Pomorski” R. 1935 nr 206, gdzie zamieszczono dostarczony przez biskupa Okoniewskiego apel: „W ostatniej jeszcze chwili podnoszę głos, by diecezjanom swoim przypomnieć obowiązek uczestniczenia w wyborach. Usuwanie się od nich nie tylko pozbawia wpływu na kształtowanie się losów Ojczyzny, ale wytwarza nadto niebezpieczny precedens na przyszłość. Skoro część społeczeństwa odzwyczai się teraz od oddania głosu wyborczego, trudno będzie zachęcić ją i spowodować do głosowania w przyszłości. W pracy nad rozwojem potęgi mocarstwowej narodu należy — tak samo jak nad udoskonaleniem własnym — nigdy rąk nie opuszczać, chociaż nie osiąga się zrazu celu zamierzonego. Chęć przerwania życia politycznego mści się tak, jak się mści chęć przerywania życia indywidualnego. Dlatego bierzmy wszyscy udział w wyborach”. Por. W. Chudański, *Ruch ludowy w województwie pomorskim 1920–1939*, Warszawa 1970 s. 194; R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu*, s. 120, 134–135.

⁴³ „Pielgrzym” 60:1928 nr 6, nr 16.

⁴⁴ APB, UWP Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 2294 s. 29.

⁴⁵ Tamże, sygn. 2294 s. 31–193.

⁴⁶ Tamże, sygn. 2294 s. 129–130.

tych obecnego wieku. Jednak o zasadniczych zmianach tego programu można mówić od objęcia rządów w diecezji przez bpa S. W. Okoniewskiego, czyli od 1926 r. Od 1921 r. przedstawiciele pelplińskiej uczelni brali udział w zjazdach Związku Zakładów Teologicznych w Polsce, na których — zgodnie ze statutem — omawiano sprawy dotyczące kształcenia i wychowania alumnów⁴⁷. Podejmowane w toku obrad decyzje, zwłaszcza w zakresie ujednoczenia studiów, pelplińscy członkowie Związku Zakładów Teologicznych w osobach Konstantyna Dominika, Franciszka Różyńskiego, Franciszka Sawickiego, Kazimierza Bieszka, Tadeusza Glemmy i in., przenosili na teren własnego seminarium. Wymownym świadectwem tego był złożony w 1925 r. bpowi A. Rosentreterowi przez konferencję profesorską projekt przedłużenia studiów przynajmniej do pięciu lat i wzbogacenia go o nowe przedmioty⁴⁸. Niedomagający już wtedy biskup nie zdążył wprowadzić nowej *ratio studiorum*. Zrobił to natomiast w 1927 r. jego następca, rozszerzając czas trwania studium filozoficzno-teologicznego do pięciu, a następnie (1934) — według wskazań konstytucji apostołskiej Piusa XI z 14 maja 1931 r. *Deus scientiarum Dominus* — do sześciu lat. Mimo, iż Seminarium Duchowne w Pelplinie mocą rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 lutego 1922 r. miało pełny status szkoły wyższej⁴⁹, potwierdzony następnie w 1929 r.⁵⁰ i 1937 r.⁵¹, jednak jego charakter jako placówki naukowej dał o sobie znać dopiero pod koniec lat dwudziestych i na początku trzydziestych obecnego stulecia. Wiele było symptomów tego przeobrażenia, a wśród nich — jak się zdaje — najważniejsze to: włączenie do programu nauczania zupełnie nowych i rozwinięcie już

⁴⁷ Zjazdy takie odbywały się: w 1921 r. we Włocławku, w 1923 r. w Lublinie, w 1925 r. w Łomży, w 1927 r. w Kielcach, w 1929 r. w Łodzi, w 1931 r. w Poznaniu, w 1933 r. w Wilnie i w 1936 r. w Częstochowie. Na pierwszym zjeździe opracowano i przyjęto statut Związku Zakładów Teologicznych w Polsce, który obowiązywał przez cały okres międzywojenny. Zob. *Pamiętnik I Zjazdu Związku Zakładów Teologicznych w Polsce* [we Włocławku 30 X-1 XI 1921], Włocławek 1922 s. 22-25.

⁴⁸ „Pielgrzym”, 53:1921 nr 51; F. Manthey, *Sto lat Seminarium Duchownego w Pelplinie*, ODCh 4:1948 s. 301.

⁴⁹ *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej cyt. DzURP), R. 1922 nr 22, poz. 183; AAN, MWRiOP Seminarium i zakłady teologiczne 1920-1939, sygn. 589. Pismo Departamentu Nauki i Szkół Wyższych MWRiOP do rektora Seminarium Duchownego w Pelplinie z dnia 29 października 1923 r., „Gazeta Grudziądzka”, 30:1924 nr 15.

⁵⁰ DzURP R. 1929 nr 88, poz. 663; Por. „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” (dalej cyt. MKiW), 46:1927 z. 4 s. 189.

⁵¹ DzURP R. 1937 nr 57, poz. 449.

wykładanych przedmiotów, zaprowadzenie seminariów naukowych, skompletowanie odpowiedniej (z cenzusami naukowymi) kadry dydaktycznej, założenie wydawnictwa diecezjalnego oraz miesięcznika popularyzacyjnego. Studium seminaryjne zostało wzbogacone o socjologię, historię sztuki, religioznawstwo porównawcze, historię dogmatów, *urbanitas*, medycynę pastoralną, teologię ascetyczną i mistyczną, języki klasyczne i nowożytny oraz prawo państwowe. Usamodzielniono katechetykę i pedagogikę, a z liturgiki, która była dotąd dodatkiem rubrycystycznym do teologii, utworzono osobny przedmiot⁵². Postulowano również wykłady z psychologii pasterskiej. Zgłaszający ów wniosek ks. K. Bieszk, tak motywował jego zasadność: *Dziś kupiec specjalnie uczy się, jak postępować z klientką; a więc i my mając do czynienia z tak ważnymi rzeczami, jak sprawy duszy, musimy koniecznie lepiej i gruntowniej poznać taktykę postępowania z różnymi duszami. Specjalnie ważne jest to w odniesieniu do ludzi psychicznie chorych*⁵³. Sprawę psychologii pasterskiej potraktowano w Pelplinie raczej połowicznie, powierzając po 1935 r. ks. Bernardowi Sychcie, kapelanowi Szpitala dla Psychicznie Chorych w Kocborowie i znawcy problemu, zlecone i dorywcze wykłady z tej dziedziny. Usankcjonowaniem zmienionego porządku i przebiegu studiów był nowy, ułożony przez ówczesnego rektora ks. F. Różyńskiego regulamin seminaryjny, zatwierdzony przez bpa S. W. Okoniewskiego w dniu 1 stycznia 1933 r.⁵⁴

W punkcie 18. statut seminaryjny mówił o specjalistycznych seminariach naukowych. Każdy kleryk był zobowiązany do udziału w takim seminarium przynajmniej przez dwa lata. Ten wymóg związany z pewną formą specjalizacji i możliwości rozwoju indywidualnych zamiłowań kleryków, o której mówił m. in. bp Leon Wetmański na I zjeździe ZZT⁵⁵, podnosił poważnie status naukowy pelplińskiego seminarium. Pelplin był w tym względzie nie tylko pierwszy w skali krajowej⁵⁶, lecz także dość wyjątkowy, zważywszy, iż zajęcia i cwi-

⁵² AAN, MWRiOP Seminarium, sygn. 579 s. 317; *Pamiętnik V Zjazdu Związku Zakładów Teologicznych w Polsce*, Kielce 1929 s. 353-354; *Pamiętnik VII Zjazdu*, Wilno 1934 s. 394-395; *Pamiętnik VIII Zjazdu*, Kraków 1937 s. 368; F. Manthey, *Sto lat*, s. 314.

⁵³ *Pamiętnik V Zjazdu*, s. 86.

⁵⁴ *Statuta Seminarii Clericorum*, MDCh 5:1933 s. 1-29.

⁵⁵ L. Wetmański, *Indywidualizm a indywidualność w seminarium niższym i wyższym*, w: *Pamiętnik I Zjazdu*, s. 27-52.

⁵⁶ Dopiero w 1929 r. za zjeździe przedstawiciele polskich seminariów duchownych przyjęto rezolucję, w której m. in. opowiedziano się za wprowadzeniem do programu nauczania seminariów naukowych w rocznym wymiarze

czenia naukowe tego typu zostały tu na początku lat trzydziestych włączone do materiału egzaminacyjnego. Każdy kleryk przy tzw. egzaminie *rigorosum* musiał przedłożyć większą i samodzielną pracę, pisaną pod nadzorem kierownika danego seminarium naukowego⁵⁷.

W dotychczasowej historiografii lansowano pogląd, że utworzenie seminariów specjalistycznych było dziełem bpa S. W. Okoniewskiego⁵⁸. Jedynie ks. F. Manthey w pracy o seminarium duchownym wskazuje jako ich początek tzw. „lekcje dyskusyjne” prowadzone przez ks. F. Sawickiego⁵⁹. Wydaje się, że genezy seminariów należy szukać znacznie wcześniej, zapewne na przełomie XIX i XX w., gdy klerycy, zaprawiwszy się najpierw w gimnazjach, zaczęli na grunt pelpliński przenosić ducha filomackiego, zwłaszcza jego podstawową praktykę, tj. samokształcenie. Istniało ono tutaj w ramach zorganizowanych kółek już na początku XX w., a ich przedmiotem było poznawanie historii, kultury i literatury polskiej w oparciu o zbiory bogatej Biblioteki Polskiej Kleryków, założonej przez ks. Szczepana Kellera w roku 1849⁶⁰. Niebawem zaczęli patronować tej akcji niektórzy profesorowie, jak ks. F. Sawicki, czy ks. Bruno Czapla. Kierowali uczestników posiedzeń ku własnym dziedzinom zainteresowań, zwracając coraz większą uwagę na praktyczną stronę tej działalności. Praktyka ks. F. Sawickiego mobilizowała alumnów do samodzielnych poszukiwań i studiów, była zarazem bardzo prosta. Na początku roku akademickiego rozdawał pomiędzy dobrowolnie zgłaszających się kleryków pewne tematy do opracowania. Podczas prezentacji zagadnienia, wywiązywała się dyskusja. Ks. B. Czapla, a także inni historycy pelplińscy, angażowali seminarzystów do pracy edytor-

14–15 godzin. Zob. *Pamiętnik V Zjazdu*, s. 56.

⁵⁷ J. Szarkowski, *Ankieta dotycząca duchownych diecezji chełmińskiej 1918–1939 z dnia 12 listopada 1986 roku* (dalej cyt. Szarkowski, *Ankieta*); F. Manthey, *Sto lat*, s. 396.

⁵⁸ A. Liedtke, *Zarys dziejów diecezji chełmińskiej*, „*Nasza Przeszłość*” 34:1971 s. 109; Tenże, *Stanisław III Wojciech Okoniewski*, s. 9; E. Piszczy, *Biskup Stanisław Wojciech Okoniewski jako pasterz diecezji chełmińskiej (1926–1939)*, w: *Stanisław Wojciech Okoniewski biskup chełmiński. Materiały*, s. 33.

⁵⁹ F. Manthey, *Sto lat*, s. 394.

⁶⁰ J. Karnowski, *Moja droga kaszubska*, Gdańsk 1981 s. 21–22; A. Liedtke, *Biblioteka Seminarium Duchownego w Pelplinie*, „*Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu*” 12:1949 nr 1–4 s. 89–92. W 1923 r. podczas podróży prezydenta RP, Koło Kleryków Polaków zwróciło się do niego z prośbą o przydzielenie odpowiedniej subwencji na wzbogacenie i unowocześnienie Biblioteki Polskiej. W odpowiedzi MWRiOP przesłało na ten cel w listopadzie 1923 r. 30 mln marek. Zob. AAN, MWRiOP Seminarium, sygn. 589 (bez paginacji).

skiej. Pod ich kierunkiem alumni selekcjonowali i przepisywali źródła do dziejów diecezji, które następnie były drukowane w „*Fontes*” Toruńskiego Towarzystwa Naukowego. Dzięki temu historiografia pomorska wzbogaciła się o cenne wydawnictwa źródłowe, klerycy natomiast nabywali sprawności w paleografii i krytycznej ocenie dokumentów archiwalnych.

W mniej sprzyjających okolicznościach rodziło się seminarium liturgiczne, zapoczątkowane przez ks. K. Bieszka w tzw. „kółku liturgicznym”, którego członkowie zapoznawali się z najnowszymi prądami liturgicznymi na Zachodzie. W duchu tzw. „ruchu liturgicznego” przeżywali główne uroczystości kościelne, wydobywając całe bogactwo treści i formy zawarte w liturgii Kościoła. Tu także po raz pierwszy w diecezji odprawiono *missa recitata*. Niestety, zupełna nowość głoszonych haseł, a także pewna ekskluzywność działania kółka liturgicznego spotkała się z niezrozumieniem i dezaprobatą tak profesorów, jak i bpa S. W. Okoniewskiego. Miłośników odnowy liturgicznej nazwano pogardliwym określeniem „*Katakombenverein*”, a ich dążenia do uwspółcześnienia życia liturgicznego zostały ograniczone. Dopiero na początku lat trzydziestych, wskutek powszechnej w kraju akceptacji poglądów ks. K. Bieszka, głoszonych m. in. w czasopiśmie „*Mysterium Christi*”, rehabilitowano pioniera odnowy liturgicznej i jego kółko, przekształcając je niebawem w samodzielne seminarium liturgiczne⁶¹.

Reasumując trzeba powiedzieć, że specjalistyczne seminaria naukowe w Pelplinie były przede wszystkim dziełem kleryków, którzy jeszcze przed I wojną światową spotkali się z otwarciem na ten nurt pracy niektórych wykładowców pelplińskiej uczelni. Rola bpa S. W. Okoniewskiego sprowadzała się do usankcjonowania tego nurtu działalności naukowej i włączenia jej do *ratio studiorum*. Jako pierwsze na takich prawach zawiązało się w 1927 r. seminarium historyczne, kierowane przez ks. T. Glemmę⁶², później filozoficzne, liturgiczne i in. Na krótko przed II wojną światową istniało ich osiem: historyczne, filozoficzne, liturgiczne, dogmatyczne, socjologiczno-moralne, pedagogiczno-katechetyczne, homiletyczne i prawnicze. Każde z nich dysponowało podręczną biblioteką, wyposażoną głównie przez ów-

⁶¹ J. Szarkowski, *Ankieta*; J. Ossowski, *Ankieta dotycząca duchownych diecezji chełmińskiej 1918–1939 z dnia 14 grudnia 1986 roku* (dalej cyt. Ossowski, *Ankieta*); A. Ściśłowski, *Ankieta dotycząca duchownych diecezji chełmińskiej 1918–1939 z dnia 20 listopada 1986 roku* (dalej cyt. Ściśłowski, *Ankieta*); F. Manthey, *Sto lat*, s. 396–397.

⁶² „*Pielgrzym*” 59:1927 nr 127.

czesnego ordynariusza diecezji⁶³. Zajęcia i ćwiczenia prowadzone w ramach poszczególnych seminariów miały donieść znaczenie i mogły służyć konkretnymi osiągnięciami nie tylko jako pomoc w kształceniu kleru diecezjalnego. Na potwierdzenie tej opinii wystarczy przywołać przedsięwzięcia uczestników dość licznego seminarium historycznego, prowadzonego od 1932 r. przez ks. A. Liedtke. Z jego inicjatywy m. in. skatalogowano przed II wojną światową wszystkie kościoły w diecezji chełmińskiej tak pod kątem historii, jak i sztuki. Bogaty materiał ikonograficzny i źródłowy wraz z opisami zaginął w czasie wojny i okupacji⁶⁴.

W wyniku reorganizacji studiów seminaryjnych dokonanej przez bpa S. W. Okoniewskiego nastąpił także wzrost liczby profesorów. Bardzo korzystnym zjawiskiem notowanym w seminarium, począwszy od połowy lat dwudziestych, była nie tylko odmładzająca się kadra profesorska, lecz coraz gruntowniejsze jej przygotowanie do obowiązku wychowania i kształcenia kleru. O ile w 1918 r. na ogólną liczbę ośmiu profesorów tylko trzech miało stopień doktora, to w 1939 r. wśród jedenastu wykładowców, dziewięciu miało dyplom doktorski⁶⁵. Bp S. W. Okoniewski, jako autentyczny gospodarz seminarium, nie zadowalał się rozwiązaniami połowicznymi lub tymczasowymi. Świadczy o tym jego troska o szybkie i odpowiednie obsadzenie katedr lub funkcji po ich zawakowaniu. Z chwilą nominacji w 1930 r. ks. T. Glemmy i powołania go na zastępcę profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, ordynariusz chełmiński sprowadził do Pelplina na jego miejsce ks. dra Henryka Cichowskiego, by prowadził zajęcia z historii i dziedzin pokrewnych. Analogiczna sytuacja powstała w wyniku długotrwałej choroby ojca duchownego, ks. B. Partyki w 1930 r. Aby zapewnić klerikom należyłą formację wewnętrzną, rządca diecezji zlecił tę funkcję doświadczonemu kierownikowi duchownemu, jezuitcie ks. Stanisławowi Bartynowskiemu, aż do momentu gdy jego obowiązki przejął najpierw ks. Hugon Ruchniewicz, a po nim ks. Alojzy Karczyński⁶⁶.

Znamiennym wyrazem troski ordynariusza diecezji o gruntowne i wszechstronne wykształcenie alumnów było także wydarzenie z połowy lat trzydziestych, związane z projektem utworzenia w Toruniu placówki uniwersyteckiej. Gdy w 1934 r. poważnie myślano nad tym

⁶³ F. Manthey, *Sto lat*, s. 396.

⁶⁴ A. Liedtke, *Ankieta*; Relacje: ks. F. Gruczy (Sopot) z dnia 4 lutego 1989 r. i ks. E. Makowskiego (Gdynia-Oksywie) z dnia 16 lutego 1989 r.

⁶⁵ J. Walkusz, *Duchowieństwo katolickie*, s. 59–63, zwłaszcza tabela nr 8.

⁶⁶ F. Manthey, *Sto lat*, ODCh 5:1949 s. 141–142, 170.

zagadnieniem, bp S. W. Okoniewski oświadczył, że gdyby doszło do utworzenia uniwersytetu w stolicy województwa, przeniósłby tam również seminarium duchowne i powierzył uniwersytetowi szkolenie kleryków⁶⁷. Nie będzie chyba przesadą, jeśli powiemy, że zwłaszcza to stanowisko było jakby ukoronowaniem całości starań ówczesnego pastera diecezji o poziom naukowy duchowieństwa i wyrazem otwarcia biskupa na wszelkie przejawy modernizacji życia kościelnego i społecznego na Pomorzu.

Poza seminarium duchownym pod patronatem biskupa działało w Pelplinie gimnazjum męskie, zwane powszechnie Collegium Marianum. Jego nauczyciele, do 1930 r. przeważnie sami duchowni, byli powoływani na to stanowisko przez ordynariusza. Ponieważ do chwili reorganizacji i zmiany struktur dydaktyczno-wychowawczych dokonanej przez bpa S. W. Okoniewskiego było ich ok. dziesięciu, dlatego każdemu z nich — by zrealizować całość programu nauczania — przypadało znaczne pensum. W 1924 r. było to 12 do 23 godzin tygodniowo⁶⁸. Na początku 1925 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznało Collegium Marianum prawa szkoły średniej o charakterze publicznym⁶⁹. W wyniku starań S. W. Okoniewskiego poszły następnie zarządzenia ministra resortowego, m. in. pozwolenie w 1927 r. na otwarcie klasy siódmej (dotąd było tylko sześć klas); klasę ósmą otwarto w następnym roku⁷⁰. Tak więc od 1927 r. Collegium Marianum — w czym przede wszystkim zasługa ówczesnego ordynariusza — miało pełne prawa gimnazjum publicznego. Te zmiany zadecydowały o przeobrażeniach w kadrze nauczycielskiej; z roku na rok liczba nauczycieli rosła, a od 1931 r. biskup zaczął coraz śmieiej powoływać ich z grona odpowiednio przygotowanych osób świeckich⁷¹. Analizując zespół pedagogiczny pelplińskiego gimnazjum, nie trudno zauważyć jego znaczną rotację, co — jak się zdaje — można tłumaczyć zarówno polityką personalną ordynariusza, jak i niedoborem duchowieństwa w diecezji. Z tego powodu niektórzy księża sprawowali te obowiązki jakby drugorzędnie, bądź na równi z innymi, które zostały im powierzone. Najczęściej

⁶⁷ AAN, MWRiOP Seminaria, sygn. 579; „Kurier Poznański” z 3 marca 1934 r.

⁶⁸ AAN, MWRiOP Seminaria, sygn. 589 — statystyka profesorów Collegium Marianum; APB, UWP Wydział Administracyjny, sygn. 12561 s. 25.

⁶⁹ Dziennik Urzędowy MWRiOP z 1 stycznia 1925 r.; MKiW 14:1925 s. 94–95.

⁷⁰ „Pielgrzym” 59:1927 nr 76.

⁷¹ J. Walkusz, *Duchowieństwo katolickie*, s. 63–66.

pedagogami w Collegium Marianum byli wikariusze katedralni lub inni księża, sprawujących mniej odpowiedzialne funkcje w Generalnym Wikariacie—Kurii Biskupiej. Nie brak też było i takich, którzy prowadzili jednocześnie zajęcia dydaktyczne w seminarium duchownym i w gimnazjum biskupim, np. F. Manthey, Jan Wiśniewski, czy Szymon Dreszler. Nadto, szczególnie w latach trzydziestych, by nie mnożyć etatów, wprowadzono jednego ekonomę dla obydwu zakładów, a także wspólnego — na krótko wprawdzie — ojca duchownego. W latach 1933 — 1935, niezależnie od kierowników duchownych, którzy od 1933 r. byli jednocześnie nauczycielami religii, ustanowił bp S. W. Okoniewski osobnych wychowawców dla internatu. Funkcje te pełnili: ks. Piotr Sosnowski (1933–1934) i ks. Bolesław Klementowski (1934–1935)⁷². Należy przypuszczać, że postawa bpa S. W. Okoniewskiego powodowała, że władze świeckie rzadko ingerowały w sprawy personalne Collegium Marianum. Znany jest tylko jeden przypadek, kiedy nauczyciel, ks. Alojzy Kowalkowski, z racji zbyt śmiałych poglądów proendeckich, musiał na wniosek kuratorium w 1935 r. ustąpić z urzędu⁷³.

Szczególną wizytówką troski biskupa o edukację duchowieństwa były studia uzupełniające i specjalistyczne, których podejmowała się część księży, wyjeżdżając do różnych ośrodków akademickich i uniwersyteckich tak w kraju, jak i za granicą. Inicjatywa ta — w przypadku diecezji chełmińskiej — zapoczątkowana w pierwszej połowie XIX w. przez bpa Anastazego Sedlaga⁷⁴, a następnie mocno wyakcentowana przez jego następcę, bpa Jana Nepomucena Marwicza⁷⁵, w różnym stopniu była kontynuowana także w okresie międzywojennym. O jej natężeniu i zasięgu decydowała przede wszystkim polityka ordynariusza, którego zezwolenie — w przypadku duchownych — było najistotniejszym warunkiem przyjęcia kandydata na studia. Ponadto zgody biskupa wymagano także od tych, którzy po studiach uniwersyteckich zamierzali kontynuować edukację w se-

⁷² EDC 1934 — EDC 1935; MDCh 5:1933 — MDCh 7:1935.

⁷³ Archiwum Kurii Biskupiej w Pelplinie (dalej cyt. AKBPel), Akta personalne (dalej cyt. Ap) A. Kowalkowskiego, sygn. 30/5; Z. Lorkowski, *Kościół katolicki w powiecie brodnickim (część wschodnia) 1939–1945*, Pelplin 1988 (mps Biblioteki Seminarium Duchownego), s. 34.

⁷⁴ J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986 s. 133–134; F. Manthey, *Sto lat*, ODCh 4:1948 s. 113–139.

⁷⁵ F. Manthey, *Sto lat*, s. 139–155, 209–217; F. Ringwelski, *Jan Nepomucen Marwicz, biskup chełmiński*, MDCh 11:1939 s. 59–60.

minarium diecezjalnym⁷⁶. O ile bp A. Rosentreter był w tej polityce bardzo liberalny, pozostawiając inicjatywę studiowania swobodnej decyzji zainteresowanych, o tyle bp S. W. Okoniewski najczęściej posyłał na uniwersytet tylko wtedy, gdy istniała taka potrzeba, określając przy tym rodzaj i czas studiów. Postawy biskupa w tej sprawie nie można tłumaczyć ani wyższym poziomem studiów seminaryjnych, ani brakiem funduszy potrzebnych na stypendia, tym bardziej brakiem księży. Problem był chyba w tym, jak zauważa ks. F. Manthey, że *ówczesne czynniki miarodajne patrzyły nawet niechętnie na to jeśli ktoś z własnej woli chciał studiować. (...) Zmienił się zresztą w ogóle duch czasu i nie tylko w seminarium ceniono bardziej posłuszne wykonywanie rozkazów danych z góry, aniżeli radosną i twórczą inicjatywę dzielnych jednostek*⁷⁷. Bardziej praktyczną niż jego poprzednik politykę kierowania duchownych na studia stacjonarne prowadził bp S. W. Okoniewski. Najczęściej opierając się na konsultacjach z profesorami danej dyscypliny posyłał na uniwersytet najzdolniejszych kandydatów, kierując się przede wszystkim potrzebami seminarium duchownego i Collegium Marianum⁷⁸. W taki sposób jesienią 1927 r. udali się do Warszawy trzej alumni: Józef Smoczyński, Jan Stryczek i Antoni Liedtke, którzy w trakcie edukacji akademickiej przyjęli święcenia prezbiteratu, a po sfinalizowaniu studiów podjęli pracę dydaktyczno-wychowawczą w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Jedynie ks. dr J. Stryczek, do wybuchu II wojny światowej był zaangażowany w duszpasterstwie, a po jej zakończeniu przejął wykłady z Pisma Świętego.

Na Uniwersytet Warszawski wysłano także w 1929 r. dwóch kolejnych alumnów—diakonów: Henryka Feldkellera i Jerzego Kühna, którzy z powodu młodocianego wieku nie mogli przyjąć święceń kapłańskich. Pierwszy z nich zmarł w rok po rozpoczęciu studiów, drugi zaś, otrzymawszy święcenia w 1930 r., kontynuował studia biblijne i języków wschodnich do 1934 r., a wskutek niezdecydowania, nie obronił wówczas doktoratu, lecz napisał pracę z babilonistyki, którą ogłosił drukiem w 1935 r.⁷⁹ Natomiast doktorat z Nowego Testamentu otrzymał dopiero podczas II wojny światowej na uniwersytecie we Wrocławiu.

⁷⁶ UOKDCh 65:1922 nr 6; Por. L. Bystrzycki, *Duchowieństwo polskie Kościoła Rzymskokatolickiego w Wielkopolsce 1815–1918*, Koszalin 1986 s. 68–69.

⁷⁷ F. Manthey, *Sto lat*, s. 462.

⁷⁸ A. Liedtke, *Ankieta*; Szarkowski, *Ankieta*.

⁷⁹ J. Kühn, *Cylinder A patesiego Gudei*, MDCh 7:1935 s. 51–66, 176–191; Por. F. Manthey, *Sto lat*, s. 462.

W okresie rządów bpa S. W. Okoniewskiego księży chełmińscy wyjeżdżali także na studia do Rzymu. W 1935 r. ks. Jan Manthey udał się na Papieski Instytut Archeologii Chrześcijańskiej, a w 1936 r. ks. Wacław Preiss na Papieski Instytut Misjologiczny. Obydwaj w 1939 r. wrócili do diecezji ze stopniem doktora. Kadry nauczycielskie Collegium Marianum mieli zasilić m. in. ks. Karol Glamowski, ks. Leon Poeplau i ks. Kazimierz Janiszewski, którzy w 1935 r. rozpoczęli naukę na Uniwersytecie Warszawskim. Dwaj z nich: K. Glamowski⁸⁰ i K. Janiszewski⁸¹ uwieńczyli je magisterium w 1939 r., natomiast trzeciemu — ks. L. Poeplauowi przeszkodziła w tym wojna⁸². Również z myślą o gimnazjum biskupim skierowano na studia ks. Alojzego Kowalkowskiego i Julisza Sielskiego. Pierwszy z nich, po rocznej pracy w duszpasterstwie, studiował polonistykę na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego, drugi jako kleryk, a potem ksiądz — filologię klasyczną na Uniwersytecie Warszawskim.

W latach 1926–1939, w przeciwieństwie do wcześniejszego okresu II Rzeczypospolitej, o wyborze studiów uzupełniających tak kleryków, jak i prezbiterów diecezji chełmińskiej, decydował głównie biskup ordynariusz w porozumieniu z profesorami seminarium duchownego. Łączyło się to, jak wspomniano, z zapotrzebowaniem na nowe siły pedagogiczne dla obydwu zakładów pelplińskich, a także z finansowaniem księży–studentów, którzy od czasów bpa S. W. Okoniewskiego byli w tej materii zależni wyłącznie od Kurii Biskupiej. Każdy bowiem studium w trybie stacjonarnym był na ten czas mocą dekretu biskupiego zwolniony z pracy w diecezji, a Kuria w poszczególnych przypadkach regulowała opłaty związane z mieszkaniem, utrzymaniem i wszelkie inne koszty, wynikłe z tego tytułu. Ponieważ były to kwoty niewielkie, pokrywające tylko najpilniejsze wydatki, dlatego w interesie studentów było jak najszybsze ukończenie studiów i powrót do diecezji⁸³. W nieco lepszym położeniu materialnym byli księża, którzy studiowali zaocznie i eksternistycznie. Mieli oni bowiem zapewniony stały dochód z tytułu wykonywanej pracy, a choć niekiedy trudno było dzielić czas między regularną pracę du-

⁸⁰ *Das Problem der Geseligkeit bei Goethe*, praca pisana pod kierunkiem prof. Z. Łempickiego. AKB–Pel, Ap–K. Glamowski, sygn. 8/10.

⁸¹ *Stanowisko społeczno–polityczne biskupów w Polsce za czasów Zygmunta Augusta*; tytuł pracy podany w liście ks. K. Janiszewskiego do autora z dnia 1 marca 1988 r.; F. Manthey, *Sto lat*, s. 463.

⁸² B. Zakrzewski, *Leon Poeplau (1910–1940), ksiądz, działacz konspiracyjny, w: Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984 s. 155–157.

⁸³ A. Liedtke, *Ankieta*.

szpasterską lub katechetyczną a studia, to jednak znalazła się znaczna grupa takich duchownych, dla których zdobycie dodatkowych kwalifikacji nie tylko w dziedzinie teologicznej stanowiło cel nadrzędny. M. in. tacy księża, jak: Bernard Dąbrowski, Franciszek Ringwelski, Alojzy Kałduński, Leonard Różka i inni, byli przykładem godzenia pracy z nauką. Poza pewnymi niedogodnościami związanymi z dojazdem do ośrodków akademickich oraz nieustanna troska, by nie zaniedbać powierzonych, jak i podjętych z własnej woli obowiązków, były w pewnej mierze rekompensowane znaczną swobodą w wyborze studiów. I choć w tym przypadku też było wymagane zezwolenie biskupa, to już decyzja odnośnie do wyboru dyscypliny należała wyłącznie do osób zainteresowanych dalszą edukacją.

Podsumowując relację o studiach księży należy zauważyć, że w latach 1926–1939, tj. w czasie rządów bpa S. W. Okoniewskiego, studiowało 30 kapłanów diecezji chełmińskiej, z czego 11 zdobyło dyplom doktora i tyleż samo dyplom magistra⁸⁴.

Szczegółową formą systematycznego pogłębiania wiedzy teologicznej duchowieństwa były egzaminy aprobacyjne, z którymi łączyło się przedłużenie jurysdykcji i misji kanonicznej — w przypadku wikariuszów, oraz prawo ubiegania się o samodzielną placówkę duszpasterską — w przypadku proboszczów. Według ustawodawstwa diecezjalnego, każdy wikariusz w okresie czterech lat po święceniach był zobowiązany do tzw. egzaminu *pro cura animarum*, odbywającego się w terminach ustalonych przez Generalny Wikariat⁸⁵. Potem kandydat mógł przystąpić do egzaminu proboszczowskiego *pro beneficio*. Już w pierwszym roku rządów bpa S. W. Okoniewskiego zmodyfikowano nieco oba typy egzaminu. W przypadku pierwszego, na rok 1927 ustalono cztery terminy, wyliczając w którym z nich winni się stawić księża z poszczególnych dekanatów. Poza tym, przedmiotem egzaminu z egzegezy Pisma Świętego po raz pierwszy uczyniono *Psalmy* oraz *List św. Pawła do Tymoteusza*⁸⁶. Egzamin proboszczowski w zakresie Pisma Świętego obejmował *Psalmy*, zwłaszcza mesjańskie, *Ewangelię według św. Jana* oraz *Listy św. Pawła do Tymoteusza i Tytusa*; z historii Kościoła, jako obowiązujący podręcznik podano Władysława Krynickiego w opracowaniu o Władysława Szoldrskiego. Prze-

⁸⁴ AAN, MWRIOP Studia. Zapomogi i stypendia dla duchownych 1919–1939, sygn. 605; APB, UWP Wydział Administracyjny, sygn. 9098; AKB–Pel, Ap sygn. 1/12 — 30/5; J. Walkusz, *Duchowieństwo katolickie*, s. 140–142.

⁸⁵ *III Sammlung kirchlicher Verordnungen. Erlasse und Dekrete für die Diözese Culm (1888 bis 1908)*, Pelplin 1909 s. 285–286.

⁸⁶ UOKDCh 70:1927 nr 1 s. 4.

sunięto także terminy egzaminu *pro beneficio*, który odtąd odbywał się przez trzy kolejne dni w połowie listopada⁸⁷. Podobnie jak w 1927 r., przebiegały egzaminy aprobacyjne w roku następnym. Poszerzono jednak materiał o *Księgę Tobiasza*, *Księgę Daniela*, *Ewangelię według św. Łukasza* i *Dzieje Apostolskie*⁸⁸. Zupełnie nowy porządek egzaminów wikariuszowskich i proboszczowskich został ustalony na synodzie diecezjalnym, i obowiązywał z niewielkimi zmianami aż do 1939 r. W statucie 26 uchwał synodalnych przypomniano o egzaminie *pro cura animarum*, który powinni zdawać wszyscy kapłani po ukończeniu studiów seminaryjnych przez cztery kolejne lata z zakresu teologii dogmatycznej, moralnej, fundamentalnej wraz z ascetyką i mistyką, prawa kanonicznego, homiletyki, katechetyki, socjologii i historii Kościoła⁸⁹. Statut 27 precyzował wymogi dotyczące egzaminu proboszczowskiego⁹⁰.

Ponieważ synod diecezjalny w dziedzinie dokształcania duchowieństwa wprowadził nowe normy, warto wyakcentować te innowacje i wymogi, które za wyraźną sugestią bpa S. W. Okoniewskiego stawiano duchowieństwu chełmińskiemu. Dotyczyły one przede wszystkim wprowadzenia do egzaminu *pro cura* nowych przedmiotów i znajomości najnowszej bibliografii. Na pierwszym miejscu znalazła się teologia fundamentalna, a jej podstawowe zagadnienia: religia chrześcijańska i Kościół Chrystusowy, stanowiące materiał pierwszego egzaminu, przyśwajali sobie egzaminowani w oparciu o św. Tomasza — *Summa contra Gentiles*, Adolphe-Alfreda Tanquerey'a — *Synopsis theologiae dogmaticae fundamentalis*, Stanisława Bartynowskiego — *Apologetyka podręczna* i Thomasa Spechta — *Lehrbuch der Apologetik*. We wprowadzonej od 1929 r. teologii ascetycznej i mistycznej, domowały następujące tematy: o celu człowieka, istota doskonałości, przeszkody i środki na drodze doskonałości, postępowanie w cnocie i zjednoczenie mistyczne. Obowiązkową lekturę stanowiły: Franz Mutz — *Christliche Aszetik*, A. Tanquerey — *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, *Exercitia spiritualia S. Ignatii de Loyola* oraz św. Jan od Krzyża — *Wnijście na górę Karmelu* i *Noc ciemna*.

Podczas gdy teologia fundamentalna stanowiła przedmiot tylko pierwszego egzaminu, teologia ascetyczna i mistyczna pierwszego i drugiego, socjologia w dość rozbudowanej formie obowiązywała do wszy-

⁸⁷ Tamże, s. 5.

⁸⁸ Tamże, 71:1928 nr 1 s. 2–3.

⁸⁹ *Statuta synodi*, s. 32.

⁹⁰ Tamże.

stkich czterech egzaminów *pro cura animarum*. W pierwszym roku pytano o zagadnienia społeczne, tj. założenia społeczne i gospodarcze, czyli: indywidualizm, solidaryzm, ekonomia i etyka, własność prywatna, własność pracy, przewaga kapitału. Zagadnienia pracy zależnej i proces gospodarczy stanowiły zakres drugiego egzaminu z socjologii. Materiał do trzeciego egzaminu obejmował kulturę umysłową i moralną, współczesne kierunki społeczne: liberalizm, socjalizm, katolicyzm społeczny oraz najnowsze encykliki dotyczące zagadnień społecznych, zwłaszcza *Rerum novarum* i *Graves de communi*. Czwarty egzamin obejmował zagadnienia pracy społecznej, szczególnie pracy w organizacjach, a więc: podjęcie pracy społecznej, psychologia społeczna, praca oświatowa, wychowawcza i pomoc gospodarcza. Tu także uwzględniono poszczególne działy tej pracy: w organizacjach młodzieżowych, stanowych, zawodowych i dobroczynnych, kładąc szczególny nacisk na Akcję Katolicką⁹¹. Bogata i najnowsza literatura z tej dziedziny, jak: Antoni Szymański — *Zagadnienia społeczne*, Jan Piwowarczyk — *Współczesne kierunki społeczne*, Walerian Adamski — *Zarys psychologii młodzieży*, August Pieper — *Jugendfürsorge und Jugendvereine*, Karl Mosters — *Jünglingsselsorge*, Erhard Schlund — *Die Katholische Aktion* — były najlepszym dowodem poziomu sprawdzania wiedzy z socjologii⁹². Nie mniej rozległy materiał obowiązywał z homiletyki i katechetyki. Szczególnie w tym pierwszym przypadku, ze względu na specyfikę przedmiotu, egzamin wikariuszowski miał charakter teoretyczno-praktyczny. Teorię tworzyły takie zagadnienia, jak: źródła wymowy świętej, przedmiot i rodzaje kazań oraz dzieje kaznodziejstwa. Praktykę zaś stanowiła homiletyczna egzegeza czytań mszalnych na cały rok, a także poszczególnych ksiąg Pisma Świętego ze Starym Testamentem włącznie, oraz teksty patrystyczne. W tym ostatnim przypadku wykorzystywano: *Pierwszy List Klemensa do Koryntian*, listy Ignacego Antiocheńskiego i Polikarpa, *Apologię św. Justyna* oraz Kasjana *Rozmów dwadzieścia cztery*. Jako nieodzowne pomoce bibliograficzne przygotowującym się do egzaminu wskazywano: Henryka Haducha — *Zasady wymowy ogólnej i kościelnej*, Georga Kieffera — *Predigt und Prediger*, Fritza Tillmana — *Die sonntäglichen Evangelien im Dinst der Predigt erklärt*, Ludwiga Baura — *Christus der König der Zeiten. Vorträge über den Philipperbrief*, Franza Kellera — *Sonnenkraft. Der Philipperbrief des heiligen Paulus im Homilien für denkende Christen ausgelegt*, Alfonsa

⁹¹ Tamże, s. 92–93.

⁹² Tamże.

Steinmanna — *Die Bergpredigt exegetischhomiletisch erklärt*, Stanisława Zukowskiego — *Pismo św. w kazaniu*, Jana Korzonkiewicza — *Pismo św. na kazalnicy*, Taddeusa Soirona — *Schrift und Leben. Grundlinien der Methode der homiletischen Schrifterklärung*, a także Pisma Ojców Kościoła i inne materiały ukazujące się w Paderborn w serii *Alttestamentische Predigten*. Z katechetyki natomiast na podstawie wykładów i podręcznika Heinricha Mayera — *Katechetik*, w pytaniach egzaminacyjnych uwzględniano podstawowy materiał z dziejów katechezy, nauki wiary i modlitwy, jak: urząd katechety, przedmiot katechezy, religia a dusza, wychowawcza nauka religii a program, nauczanie a pogląd, samodzielność uczniów, rodzimność w religii, budowa katechezy, podręcznik i przyswojenie, nauka religii w oddziałach, historia biblijna, nauka moralności, przygotowanie do spowiedzi, wychowanie eucharystyczne, bierzmowanie, dzieje Kościoła i nauka w szkole dokształcającej⁹³. Dla pełni obrazu egzaminów wikariuszowskich *pro cura animarum*, według ustaw synodu chełmińskiego, należy wspomnieć o ich nieustannym wzbogacaniu najnowszą literaturą. M. in. w 1937 r. podano — z zachowaniem dotychczasowej — uzupełniony wykaz lektury obowiązkowej. W wykazie tym znalazły się następujące pozycje bibliograficzne: Heribert Jone — *Katholische Moraltheologie*, Otto Schölling — *Die Verwaltung der heiligen Sakramente*, Luigi Civardi — *Podręcznik Akcji Katolickiej, Homiletyka duszpasterska*, Zygmunt Bielawski — *Pedagogika religijno-moralna*, Józef Ries — *Ewangelie niedzielne*, Józef Umiński — *Historia Kościoła*, Leon Koczy — *Misje Polskie w Prusach i na Pomorzu*, Tadeusz Glemma — *Misja pruska XIII w. aż po Krzyżaków*, Antoni Liedtke — *Początki chrześcijaństwa na Pomorzu*⁹⁴.

Synod diecezjalny z 1928 r. wprowadził także gruntowne zmiany do egzaminu proboszczowskiego. Przede wszystkim przestał obowiązywać miejscami anachroniczny regulamin z 1858 r. Nowe przepisy przewidywały egzamin pisemny z całej teologii dogmatycznej, moralnej i prawa kanonicznego. Przeznaczało się na to po dwie godziny dla każdego przedmiotu, oraz egzamin ustny z tych samych przedmiotów, a także z całości teologii pastoralnej, liturgiki i egzegezy Pisma Świętego⁹⁵. Materiał z Pisma Świętego był rozłożony na cykl pięcioletni i obejmował w pierwszym roku: *Ewangelie według św. Mateusza* i prorocтва mesjańskie Starego Testamentu, w drugim: *Listy*

⁹³ *Tamże*, s. 94–96.

⁹⁴ MDCh 9:1937 s. 8; Por. *tamże*, 10:1938 s. 90 i 11:1939 s. 18–19.

⁹⁵ *Statuta synodi*, s. 32, 97–99.

św. Pawła do Tymoteusza i Tytusa oraz *Księgę proroka Izajasza*, w trzecim: *Pierwszy List św. Jana*, *Pierwszy List św. Piotra*, *Księgę Hioba* i *Treny Jeremiasza*; w czwartym: *Listy św. Pawła do Tesaloniczan*, oraz księgi proroków Aggeusza, Zachariasza i Malachiasza; w piątym zaś: *Ewangelie według św. Jana* i psalmy z *officium defunctorum*⁹⁶. Warto także wskazać na literaturę, której znajomość była potrzebna przy egzaminie ustnym. Z teologii pastoralnej i liturgiki, były to następujące podręczniki: Ignaz Schüch–Amand Polz — *Handbuch der Pastoraltheologie*, Alojzy Jougan — *Podręcznik teologii pasterskiej*, Ludwig Eisenhofer — *Grundriss der katholische Liturgik*, Nikolaus Gühr — *Das heilige Messopfer* oraz rubryki mszału i brewiarza. Materiał egzaminacyjny z Pisma Świętego także opierał się na najnowszej literaturze, w której przeważały opracowania niemieckie, jak: Franz Pözl — *Kommentar zum Evangelium des heiligen Mathäus*, Karl Leimbach — *Biblische Volksbücher*, Johannes Belser — *Die Briefe des heiligen Johannes*, Franz Handhausen — *Das erste Potifikalschreiben des heiligen Apostels Paulus*, Franz Gutjahr — *Die zwei Briefe an die Thessalonicher und der Brief an die Galater*, Franz Pözl Theodor Initzer — *Kommentar zum Evangelium des heiligen Johannes*, Johann Hoeynck — *Das Officium defunctorum nach dem Wortsinn und für das liturgische Verständnis erklärt* oraz Franciszek Roslaniec — *Mesjasz według prorocत्व Starego Testamentu*⁹⁷. Ponadto, podobnie jak w przypadku egzaminów wikariuszowskich, materiał egzaminacyjny *pro beneficio* uzupełniano nowymi i aktualnymi dokumentami papieskimi. Począwszy od 1932 r., kandydaci byli zobowiązani wykazać dokładną znajomość encyklik: *Divini illius Magistri*, *Casti connubii* i *Quadragesimo anno*⁹⁸, a od 1936 r. *Ad catholici sacerdotii fastigium*⁹⁹.

Pominąwszy w tym miejscu wszelkie inne znaczenie egzaminów aprobacyjnych, jak i faktyczną ocenę wiedzy egzaminowanych, trzeba podkreślić, że dzięki nim — w ścisłym połączeniu z lekturą uzupełniającą — kapłan diecezji chełmińskiej okresu międzywojennego był dobrze zorientowany zarówno w teologii, jak i katolickiej nauce społecznej, i w tych dziedzinach reprezentował dość wysoki poziom.

Poza omówionymi studiami akademickimi oraz egzaminami aprobacyjnymi, bp S. W. Okoniewski mobilizował kler chełmiński II Rze-

⁹⁶ *Tamże*, s. 98–99; Por. MDCh 1:1929 s. 71–72; 2:1930 s. 34; 3:1931 s. 3–4; 4:1932 s. 26–27; 5:1933 s. 29–30; 6:1934 s. 4–5; 7:1935 s. 12; 8:1936 s. 47–48; 9:1937 s. 88; 10:1938 s. 6–7; 11:1939 s. 16–17.

⁹⁷ *Statuta synodi*, s. 98–99.

⁹⁸ MDCh 4:1932 s. 27.

⁹⁹ *Tamże*, 8:1936 s. 47.

czypospolitej także do innych form dokształcania w podstawowych dziedzinach teologicznych i duszpasterskich. Pominąwszy w tym miejscu konferencje i kongregacje dekanalne, które miały charakter typowo pastoralny, warto wyakcentować te przedsięwzięcia ordynariusza, które służyły poszerzeniu wiedzy duchowieństwa. Taki charakter miały przede wszystkim kursy specjalistyczne, organizowane co pewien czas w Pelplinie, które cieszyły się wielkim powodzeniem i dobrą frekwencją uczestników. By stworzyć szerszą podstawę dla działalności charytatywnej w diecezji i dać każdemu duchownemu, zwłaszcza proboszczom, fachowe dyrektywy w tej dziedzinie, bp S. W. Okoniewski zorganizował w dniach 18–19 maja 1932 r. kurs charytatywny dla duchowieństwa. Dwudniowe obrady dotyczyły najbardziej żywotnych problemów społecznej troski o ludzi ubogich, kalekich i poszkodowanych. Ujęto je w cztery podstawowe bloki tematyczne: opieka nad dzieckiem, opieka nad młodzieżą, akcja charytatywna i zebrania plenarne. Kompetencja i doświadczenie poszczególnych prelegentów, przybyłych także spoza diecezji, gwarantowały rzeczowe naświetlenie sytuacji z uwzględnieniem różnych aspektów, mobilizując jednocześnie do podjęcia konkretnych działań na rzecz ludzi potrzebujących¹⁰⁰. O prawnej ochronie ubogich i współpracy kościelnej akcji charytatywnej z państwową opieką społeczną mówili m. in.: J. Michałowski z Grudziądza — prawnik oraz ks. Edmund Wołkowski — dyrektor Związku „Caritas” z Poznania. Metody i środki opieki nad dzieckiem w różnych etapach jego rozwoju, matką i całą rodziną, były przedmiotem wystąpienia dr M. Mayowej z Grudziądza i prof. Stefanii Posadzowej z Poznania. Natomiast działania duszpasterzy chełmińskich wśród różnych grup ludności wymagającej specjalnej troski: zaniedbana młodzież, dziewczęta moralnie zagrożone, bezrobotni, bezdomni, kalecy, szpitalnictwo parafialne, przedstawiali świeccy i księża, znający te zagadnienia z własnej praktyki. Byli to m. in.: ks. Jan Ziemkowski, ks. Bernard Dąbrowski, ks. Paweł Kurowski, Hanna Jasińska i ks. Józef Bartel¹⁰¹. Uczestnicy kursu charytatywnego, przyczynili się do uchwalenia aż dziewięciu rezolucji w sprawie zadań diecezjalnego Związku Towarzystw Charytatywnych, opieki nad matką i dzieckiem, młodzieży zaniedbanej, zapobiegawczego wychowania dziewcząt moralnie zagrożonych, misji dworcowej, głuchoniemych, niewidomych oraz umysłowo niedorozwiniętych, bezrobocia oraz opieki społecznej na wsi¹⁰². Zapoznanie się z proble-

¹⁰⁰ MDCh 4:1932 s. 222–224.

¹⁰¹ Zob. ich przedłożenia, *tamże*, s. 468–537.

¹⁰² *Tamże*, s. 440–445.

matką charytatywną oraz uświadomienie duszpasterzom możliwości ich indywidualnego działania na tym polu w obrębie własnej parafii, doprowadziło do utworzenia we wszystkich parafiach Towarzystwa „Caritas”, które działało w ramach Związku Towarzystw Dobroczynnych Diecezji Chełmińskiej.

Tak szerokie spopularyzowanie idei pracy charytatywnej wśród kleru chełmińskiego oraz jej programowe ujednoczenie¹⁰³, przygotowały właściwy grunt do pierwszego Kongresu Miłosierdzia, który został zwołany przez bpa S. W. Okoniewskiego w Pelplinie dnia 3 czerwca 1936 r.¹⁰⁴

Poza kursami dla księży prefektów szkół średnich, organizowanymi w okresie wakacyjnym pod patronatem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w których brali udział także prefekci–katecheci z diecezji chełmińskiej, odbył się w dniach 6–8 września 1933 r. kurs katechetyczny dla duchowieństwa i nauczycieli w Pelplinie. Miejscowi specjaliści i propagatorzy najnowszych metod nauczania religijnego w osobach księży L. Heykego, J. Grochockiego, J. Roskwitalskiego i P. Kirsteina, prowadzący trzydniowe dokształcenie katechetyczne dla rodzimego kleru, zwracali uwagę słuchaczy na współczesne kierunki dydaktyki katechezy. Wskazywano na pewne zróżnicowanie psychologiczne katechizowanych i katechizującego, oraz wielkie możliwości wykorzystania w katechezie liturgii, oficjalnych dokumentów kościelnych i szeroko rozumianej tradycji regionalnej. Takie tematy, jak: psychologia dziecka, osoba katechety, szkoła pracy i szkoła przeżycia w nauce religii, lekcja liturgiczna, liturgia w nauczaniu, encyklika o chrześcijańskim wychowaniu, pogląd w nauczaniu, środki poglądowe i regionalizm — nie tylko poszerzały ogólne horyzonty wiedzy pedagogiczno–katechetycznej, lecz zawierały konkretne propozycje duszpasterskiego nauczania¹⁰⁵.

Podobne zadania miały spełniać inne kursy i zjazdy, prowadzone w konwencji naukowo–duszpasterskiej, jak homiletyczny, misyjny i muzyki kościelnej. Pierwszy odbył się 24–25 września 1929 r. w Pelplinie, z udziałem obcych prelegentów, którzy bądź jako redaktorzy, bądź jako fachowcy od zagadnień teologicznych i społecznych, wprowadzali uczestników w tajniki przepowiadania słowa Bożego. Byli wśród nich: ks. Jan Kiciński, ks. Nikodem Cieszyński, ks. Zygmunt Pilch, ks. Stanisław Krzeszkiewicz, ks. Józef Kłos i ks. Stanisław Ma-

¹⁰³ A. Liss, *Ostatnie lat dziesięć pracy charytatywnej diecezji chełmińskiej*, MDCh 8:1936 s. 402–413.

¹⁰⁴ *Tamże*, s. 343–344 i 397–437.

¹⁰⁵ MDCh 5:1933 s. 506–507 i 619–698.

śliński, a z miejscowych ks. K. Bieszk. Taki dobór referentów zapowiadał z jednej strony kompetentne, oparte na doświadczeniu przedłożenie tematu, z drugiej zaś — stwarzał realną nadzieję ustosunkowania się do najistotniejszych zagadnień homiletyczno-kaznodziej-skich. Do takiego wniosku upoważnia sama tematyka kursu, w którym dominowały trzy podstawowe zagadnienia: kaznodzieja i jego język, treść kazań (zwracano uwagę na konieczność kazań katechetycznych, biblijnych i liturgicznych) oraz technika głoszenia słowa Bożego¹⁰⁶.

Wiele wspólnego z kursem homiletycznym miał także kurs muzyki kościelnej, prowadzony w Pelplinie w dniach 17–18 września 1929 r., na którym gościnnie występowali m. in. ks. Wacław Gieburowski i Wacław Piotrowski. Pierwszy z referentów zapoznał kler chełmiński ze swoim kancjonałem i nowym *Rytuałem Polskim*, czyniąc to w odniesieniu do dawnych rytuałów. Natomiast W. Piotrowski w obszernym i dwuczęściowym referacie przedstawił wzajemne oddziaływanie na siebie muzyki kościelnej i świeckiej¹⁰⁷. Pozostała część dwudniowego kształcenia duchowieństwa była poświęcona najnowszej konstytucji apostolskiej *O coraz gorliwszym popieraniu liturgii, śpiewu gregoriańskiego i muzyki kościelnej* oraz wdrażaniu w życie jej treści¹⁰⁸.

Nieco inaczej należy oceniać zjazdy misyjne dla duchowieństwa pomorskiego, ponieważ ich pierwszorzędnym celem było propagowanie idei misyjnej w diecezji, a kształcenie w tym względzie stanowiło swego rodzaju podbudowę. Tak przynajmniej należy spojrzeć na pierwszy zjazd, zwołany przez S. W. Okoniewskiego do stolicy diecezji w dniach 24–25 września 1928 r. Mówiono wówczas o konieczności pracy misyjnej każdego kapłana, celach, sposobach i środkach propagandy misyjnej, a także o miejscu związków i organizacji misyjnych w Papieskim Dziele Rozkrzewienia Wiary. Zorganizowana wystawa książek, fotografii, ulotek oraz innych materiałów związanych z misjami stanowiła pogładowe dopełnienie zjazdu¹⁰⁹. Nie ulega wątpliwości, że ten zjazd stał się punktem zwrotnym w rozwoju akcji misyjnej w diecezji. Odtąd idea misyjna ogarnęła całe Pomorze Nadwiślańskie, a w każdej parafii powstało Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary, za którego pośrednictwem płynęły ofiary przeznaczone na cele misyjne. Z drugiej jednak strony żywiłowo rozwijająca

¹⁰⁶ *Tamże*, 1:1929 s. 450, 508–520, 623–705.

¹⁰⁷ *Tamże*, s. 630–646.

¹⁰⁸ *Tamże*, s. 449–450.

¹⁰⁹ UOKDCh 71:1928 nr 8 s. 99–100.

się praca misyjna po 1928 r. wykazywała również braki, a piętrzące się trudności, zwłaszcza kryzys gospodarczy, hamowały jej rozwój. Powstała więc potrzeba przezwyciężenia owych trudności i wytyczenia kierunku dla dalszych działań misyjnych. Był to główny motyw drugiego zjazdu misyjnego, który odbył się 3 stycznia 1935 r.¹¹⁰ Na zjazd ten byli wezwani przez biskupa i wymienieni z nazwiska referenci dekanalni dla spraw misyjnych, a zaproszeni: dziekani, proboszczowie i dyrektorzy parafialnych Dzieł Misyjnych. Jeden dzień obrad pozwolił rozpatrzyć tylko najistotniejsze zagadnienia, mianowicie: kapłan a misje (O. Teodor Drapiewski SVD), kapłan a akcja misyjna w parafii (ks. Jan Wilmowski), referent dekanalny (ks. Władysław Karpiński) i Parafialna Rada Misyjna (ks. Wacław Preiss)¹¹¹.

W drugim zjeździe misyjnym, jak podano w sprawozdaniu, wzięło udział 97 kapłanów z całej diecezji¹¹². Są to dane istotne, bo pozwalają orzekać o frekwencji w innych kursach diecezjalnych. Skoro więc w drugim, jakby elitarnym zjeździe misyjnym, wzięło udział prawie stu kapłanów, można przypuszczać, że w innych kursach otwartych dla duchowieństwa uczestniczyła co najmniej połowa kleru chełmińskiego.

Jednym z przejawów szeroko rozwiniętej przez bpa S. W. Okoniewskiego akcji misyjnej w diecezji chełmińskiej były coroczne obchody tzw. „dnia misyjnego”, które wyznaczano na przedostatnią niedzielę października. Na jego program składało się kazanie o treści misyjnej, popołudniowa godzina adoracji (w miejsce nieszporów) oraz wieczorna akademie misyjna. Ofiary składane w tym dniu na tacę były przeznaczone na Dzieło Rozkrzewienia Wiary. Diecezjalna Dyrekcja Dzieł Misyjnych spieszyła duszpasterzom z wydatną pomocą, przesyłając potrzebne materiały. Osnowę kazań stanowiły najczęściej dokumenty kościelne, głównie listy i odezwy Sekretariatu Papieskich Dzieł Rozkrzewienia Wiary. Adorację oraz akademię przeprowadzano także w oparciu o odpowiednie pomoce, w które — według życzenia bpa S. W. Okoniewskiego — miały być zaopatrzone biblioteki parafialne¹¹³.

¹¹⁰ MDCh 6:1934 s. 762–763.

¹¹¹ *Tamże*, s. 763; 7:1935 s. 406–408 i 230–241, 408–413.

¹¹² *Tamże*, s. 406.

¹¹³ Do adoracji polecano broszurę wydaną przez księży werbistów w Górnej Grupie, pt. *Trzy godziny adoracji za misje*, natomiast w celu organizacji akademii wykorzystywano przede wszystkim broszurę propagandową *Chcesz wspierać misje?*, wydaną w Poznaniu 1934 r. Zawierała ona materiały na wieczornice i akademie misyjne, szkice kazań, odczyty, gawędy, recytacje, wiersze, utwory

Poza wspomnianymi formami dokształcania księży chełmińskich, które były wprost związane z duszpasterstwem, trzeba wspomnieć jeszcze o zjazdach, mających charakter praktyczny. Należy tu powiedzieć o dwóch kursach sztuki kościelnej odbytych w Pelplinie 20–21 września 1927 r., oraz 2–3 października 1928 r.¹¹⁴. Tematem pierwszego była architektura kościoła, jego wystrój, konserwacja zabytków, a także porządkowanie i zabezpieczenie zasobów archiwalnych. Takie nazwiska prelegentów, jak: Stefan Cybichowski (architekt), Szczęsny Detloff (prof. Uniwersytetu Poznańskiego), Kazimierz Kaczmarczyk (dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu), Nikodem Pajzderski (konserwator poznański) były rękojmią specjalistycznych i profesjonalnych wskazówek, czego najbardziej oczekiwał biskup i duchowieństwo. Również podczas drugiego kursu sztuki kościelnej wystąpili wybitni fachowcy z Krakowa i Poznania: Wiesław Zarzycki, Karol Homolacs, Marian Morelowski, Nikodem Pajzderski i Stefan Komornicki, mówiąc tym razem o tkaninach kościelnych, ich konserwowaniu i o złotnictwie¹¹⁵.

Podsumowując, trzeba powiedzieć, że wszechstronne dokształcanie księży diecezji chełmińskiej, organizowane przez bpa S. W. Okoniewskiego, aktywizowało przede wszystkim duchownych i ożywiało prowadzone przez nich duszpasterstwo.

3 Na straży obowiązków religijnych i kościelnych

Mimo, iż żadna dziedzina duszpasterskiego życia nie była zapożyczana w biskupiej posłudze S. W. Okoniewskiego, niemniej największą bodaj uwagę zwracał on na religijne kształtowanie świadomości diecezjan i głębokie przeżywanie orędzia chrześcijańskiego, zawartego w Ewangelii i społecznym nauczaniu Kościoła. To prawda, że ówczesny *Kodeks Prawa Kanonicznego* wypowiadając się w kanonach 1337–1348 na temat przepowiadania prawd Bożych, zobowiązywał przede wszystkim proboszczów, aby w każdą niedzielę i święto nakazane podczas mszy św., na którą przychodzi największa liczba wiernych, wygłaszano kazanie¹¹⁶. Prawdą jest także, że nakaz ów przyjęto i stosowano w diecezji chełmińskiej, lecz jego imperatywne treści zostały

szeniczne, żywe obrazy i teksty pieśni. Por. MDCh 6:1934 s. 313, 671–672; 9:1937 s. 877–880.

¹¹⁴ UOKDCh 70:1927 nr 4 s. 26; 71:1928 nr 9 s. 107.

¹¹⁵ MDCh 1:1929 s. 77–105, 153–162, 205–219.

¹¹⁶ CIC can 1344.

znacznie rozbudowane i dokładniej określone przez bpa S. W. Okoniewskiego. W kwietniu 1928 r. biskup zarządził, aby we wszystkich kościołach po każdej niedzielnej i świątecznej liturgii mszy św. przez dziesięć minut objaśniano wiernym Ewangelię lub poszczególne prawdy wiary¹¹⁷. W tym celu wskazano — jako materiał pomocniczy — m. in. wydany w Poznaniu zbiór rozważań homiletycznych pt.: *Krótkie homilie* lub inne stosowne komentarze do Ewangelii. Ordynariuszowi chodziło o to, aby krótko i interesująco objaśnić uczestnikom niedzielnej mszy św. główne treści danej perykopy ewangelicznej. Warto zaznaczyć, iż zarządzenie nie dotyczyło głównej mszy (sumy), w czasie której należało wygłosić dłuższe kazanie. Biskup postulował, aby kazania wygłaszać nie po zakończeniu liturgii, lecz bezpośrednio po odczytaniu Ewangelii, co miało zapobiec praktyce opuszczania kościoła przez wiernych przed wysłuchaniem słowa Bożego¹¹⁸. Podniesiono ów problem także w trakcie obrad synodalnych. Jego rozwiązanie w formie ustawy podano w dwóch miejscach przyjętych statutów¹¹⁹. Synod określił ponadto przymioty kaznodziei oraz formę sprawowania jego posługi, tworząc swego rodzaju kodeks kaznodziejstwa diecezjalnego na Pomorzu okresu II Rzeczypospolitej¹²⁰, a przykładem jego realizacji był sam ordynariusz. Jego kazania, a także listy pasterskie charakteryzowała obrazowość, bogactwo synonimów, troska o czystość języka. W pozostawionych tekstach widać wpływ klasyków kaznodziejstwa, jak: Piotra Skargi, Jana Pawła Woronicza, Hieronima Kajsiewicza, a także współczesnych biskupowi wybitnych kaznodziejów: arcybiskupów Floriana Stablewskiego, Józefa Bilczewskiego, Józefa Teodorowicza, czy bpa Władysława Bandurskiego. Był to indywidualny styl kaznodziejski S. W. Okoniewskiego, w którym biskup łączył sprawy kościelne z narodowymi¹²¹. W roli mówcy biskup Stanisław Wojciech występował nie tylko w diecezji i w kraju, lecz także poza jego obszarem, np. na kongresach międzynarodowych w Kartaginie, Dublinie, Buenos Aires, czy Budapeszcie. Wymogi rządu diecezji w dziedzinie kaznodziejstwa, jego zachęcający przykład, a także oddziaływanie ks. K.

¹¹⁷ UOKDCh 71:1928 nr 5 s. 68; „Przegląd Homiletyczny” 6:1928 s. 145.

¹¹⁸ *Zbiór ustaw diecezji chełmińskiej*, s. 123.

¹¹⁹ *Statuta synodi*, s. 42 stat. 63, oraz s. 71 stat. 174 p. 17.

¹²⁰ *Tamże*, s. 69–71 stat. 144 pp. 1–17; „Przegląd Homiletyczny” 7:1929 s. 143.

¹²¹ H. Jastak, *Polskość Pomorza na tle działalności kaznodziejskiej Biskupa Stanisława Okoniewskiego*, w: *Stanisław Wojciech Okoniewski biskup chełmiński. Materiały*, s. 40–56.

Bieszka w seminarium, uformowały w latach międzywojennych za-
stępy wytrawnych duszpasterzy-mówców.

Przedmiotem pasterskiej troski bpa S. Okoniewskiego były kaza-
nia pasyjne oraz misje i rekolekcje parafialne. W 1936 r. w zarzą-
dzeniu z 4 lutego pisał m. in.: *Pragnąc gorąco aby wspaniałe myśli
Ojca Świętego wypowiedziane w encyklice o kapłaństwie katolickim*¹²²
*dotarły do wszystkich diecezjan, zarządzam, aby uwzględniono ją w te-
gorocznych kazaniach pasyjnych. Należy zatem wygłosić w związku z nią
na tle Męki Pańskiej następujących sześć kazań: 1) Kapłan drugim
Chrytusem oraz pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, 2) Niepojęta
władza kapłańska, 3) Kapłan sługą przebaczenia, 4) Kapłan aposto-
łem prawdy i miłości, 5) Poparcie powołań kapłańskich ze strony Akcji
Katolickiej, 6) Współpraca rodziny*¹²³.

Zanim jednak promulgowano ustawy synodu chełmińskiego, który
m. in. zajął się organizacją misji na Pomorzu, już w 1925 r. przy-
pomniano duszpasterzom odnośny kanon i nakazano organizowanie
misji parafialnej przynajmniej co dziesięć lat¹²⁴. Tak np. w Barło-
nie, misja parafialna odbyła się po 160 letniej przerwie¹²⁵, w Wiel-
kiej Łące po 60 latach¹²⁶, a w Dąbrówce Królewskiej k. Grudzią-
dza i w Nieżywiecu *nie pamiętali jej najstarsi mieszkańcy parafii*¹²⁷.

Istotnych zmian w kwestii organizacji misji ludowych w parafiach
dokonał synod z 1928 r. W statucie 175 przypomniano obowiązek
ściślego przestrzegania norm kanonu 1349, § 1, by przynajmniej raz
na dziesięć lat przeprowadzić w swych parafiach misje. Polecano,
aby każdego roku dwa lub trzy dekanaty, tak z prawej, jak i z le-
wej strony Wisły, wspólnie zajęły się ich organizacją, dzięki czemu
w okresie dziesięciolecia cała diecezja odnowi się duchowo. W roz-
winięciu tego statutu podano schemat akcji misyjnej w skali diece-
zjalnej, który ustalał następujący porządek odbywania misji: 1929 r.
— wszystkie parafie dekanatu kamieńskiego, lidzbarskiego i toruń-
skiego; 1930 — dekanaty: chojnicki, lubawski i tczewski; 1931 —
dekanaty: fordoński, gniewski i nowomiejski; 1932 — dekanaty: bro-
dnicki i kościerski; 1933 — dekanaty: golubski, kartuski i tucholski;

1934 — dekanaty: pucki, świecki i wąbrzeski; 1935 — dekanaty:
chełmiński i czerski; 1936 — dekanaty: chełmiński, nowski i żu-
kowski; 1937 — dekanaty: radzyński i starogardzki; 1938 — deka-
naty: grudziądzki i wejherowski. Jedynie parafie, w których odbyły
się misje w pierwszych latach międzywojennych, mogły być wówczas
od nich zwolnione¹²⁸.

Biskupowi S. W. Okoniewskiemu była bliska także sprawa rekole-
kcji parafialnych, choć realizacja zamierzeń była trudna. Usiłował
więc wykorzystać Akcję Katolicką, która na pierwszym miejscu sta-
wiała formację członków, m. in. przez organizowanie rekolekcji zam-
kniętych. By umożliwić jak największej grupie udział w tych ćwicze-
niach, S. W. Okoniewski podzielił diecezję na pięć okręgów rekolek-
cyjnych dla niewiast (Lubawa, Chełmno, Chojnice, Pelplin i Puck) i ty-
leż samo dla mężczyzn (Nowe Miasto, Górna Grupa, Chojnice, Pel-
plin i Wejherowo)¹²⁹. Mimo dogodnych warunków i stosunkowo nis-
kiej opłaty, chętnych było mało. Stąd niemal każdego roku w okół-
nikach Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej zwracano na to uwa-
gę, a proboszczom przypomniano, by tłumaczyli wiernym wagę i po-
żytki rekolekcji. W 1938 r. pisano: *Prosimy niech dopiszą przede wszy-
stkim oddziały KS Kobiet, KS Mężczyzn, KS Ludowego, KS Robotników,
KS Czeladzi oraz bractwa kościelne. Każda z tych organizacji powinna
wysłać przynajmniej jednego członka na rekolekcje. Uboższym rekolek-
tantom można przyznać odpowiednią zapomogę z kasy organizacyjnej*¹³⁰.

Dość powszechna w przedsięwzięciach bpa S. W. Okoniewskiego
tendencja łączenia formacji duchowej z praktyczną działalnością da-
ła o sobie znać przede wszystkim na polu działań organizacji dewo-
cyjnych, stowarzyszeń i bractw kościelnych, które biskup nie tylko
popierał, ale nakazywał ich zakładanie. Trzeba dodać, że czynił to
z przekonania, sam dając przykład czynnego zaangażowania się na
tym odcinku. W powstałej 2 lutego 1928 r. Sodalicii Ziemiarek Po-
morskich, która zrzeszała ok. 50 członkiń, funkcję moderatora peł-

¹²⁸ Statuta synodi, s. 71 stat. 175 i dodatek XIII s. 208.

¹²⁹ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej cyt. APG), Akta kościołów ka-
tolickich województwa gdańskiego. Zbiór szczątków zespołów, sygn. 1254/51.
Okólnik Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Pelplinie, nr 2 z 27 kwiet-
nia 1932 r.; nr 3 z 29 kwietnia 1932 r.; nr 4 z 8 kwietnia 1933 r.; nr 5 z 10
kwietnia 1933 r.; nr 6 z 10 kwietnia 1933 r.; Archiwum Archidiecezjalne w Po-
znaniu, Naczelny Instytut Akcji Katolickiej (dalej cyt. AAP, NIAK) sygn. 149,
Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Pelplinie (dalej cyt. DIAK Pel.) 1931-
-1935, Afisze z lat: 1933, 1934, 1935.

¹³⁰ APG Akta kościołów, sygn. 1254/51, Okólnik DIAK Pel. nr 6 z 6 lipca
1938 r.

¹²² Zob. encyklika Piusa XI *O kapłaństwie katolickim* z dnia 20 grudnia 1935 r.,
MDCh 8:1936 s. 1-42.

¹²³ Tamże, s. 146; „Przegląd Homiletyczny” 14:1936 s. 172.

¹²⁴ UOKDCh 68:1925 nr 32; Zob. także, *Zbiór ustaw diecezji chełmińskiej*,
s. 124.

¹²⁵ „Pielgrzym” 59:1927 nr 51.

¹²⁶ Tamże, 60:1928 nr 130.

¹²⁷ Tamże, nr 60; nr 141.

nił S. W. Okoniewski, tworząc zarazem jej struktury organizacyjne. Sodalicia podzielona na trzy sekcje: misyjną, paramentów i charytatywną, aktywnie pracowała na różnych odcinkach aż do wybuchu II wojny światowej, a dzięki dobrej sytuacji materialnej ziemianek, mogła realizować niekiedy bardzo ambitne zamierzenia. Tytułem ilustracji warto podać, że jej dziełem było np. opłacenie kosztów studiów alumna chińskiego Dominika Lau You, materialne wspieranie najuboższych kościołów w diecezji chełmińskiej (np. w Grzegorzku k. Chełmna), wysyłanie paczek żywnościowych dla księży więzionych przez bolszewików itp. Sekcja paramentów zaś — nie spotykana gdzie indziej — zajmowała się wyrobem i wysyłką szat i bielizny kościelnej do kościołów na Kresach Wschodnich¹³¹.

Uwrażliwienie wiernych na sprawy misyjne Kościoła w działalności pasterskiej biskupa chełmińskiego nie ograniczało się do elit. Choć prawdą jest, że w pomorskiej diecezji istniało już wcześniej kilka organizacji misyjnych, jak: Stowarzyszenie Dzieciństwa Bożego, Stowarzyszenie św. Jozafata, czy Towarzystwo Misyjne¹³², niemniej ideowym propagatorem tej formy aktywności był właśnie bp S. W. Okoniewski. Z jego inicjatywy — jako odpowiedź na apel papieża Piusa XI, zawarty w encyklice *Rerum Ecclesiae* — powstało w 1926 r. Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary¹³³, a także ożywił się Związek Misyjny Kleru, skupiający w swych szeregach — zgodnie z wolą biskupa — niemal całe duchowieństwo pomorskie¹³⁴. Wymienione stowarzyszenia, działające początkowo niezależnie od siebie, bp S. W. Okoniewski — począwszy od roku 1927 — łączył w jeden ogólnodiecezjalny ruch misyjny. Uwieńczeniem dzieła było powołanie ks. Pawła Kurowskiego na dyrektora diecezjalnych Dzieł Misyjnych. Odtąd wszystkie stowarzyszenia podlegały bezpośrednio ks. P. Kurowskiemu. Osobiste zainteresowanie ordynariusza tym odcinkiem pracy a następnie powierzenie jej nadzorowi biskupa K. Dominika, gwarantowały niezwykłą żywotność ruchu misyjnego, co już w 1929 r. stawiło diecezję chełmińską na pierwszym miejscu w skali krajowej¹³⁵.

Doświadczenia bpa S. W. Okoniewskiego i duchowieństwa pomor-

¹³¹ *Sodalicje Mariana Pań Wiejskich w Polsce*, Kraków 1934 s. 65–67; „Pielgrzym” 60:1928 nr 143; „Sodalis Marianus” 34:1935 z. 10 s. 190.

¹³² UOKDCh 65:1922 nr 6 s. 19; nr 8 s. 27–31.

¹³³ Tamże, 70:1927 nr 2–3 s. 16; nr 9 s. 64.

¹³⁴ Tamże, 69:1926 nr 7 s. 75–78; nr 13–14 s. 127; 71:1928 nr 3 s. 45; A. Ś c i ł o w s k i, *Akcja misyjna w diecezji chełmińskiej w latach 1927–1937*, MDCh 9:1937 s. 306 nn.

¹³⁵ MDCh 2:1930 s. 262.

skiego w procesie centralizacji ruchu misyjnego w diecezji, powszechnie zwanego akcją misyjną, były bardzo przydatne przy tworzeniu diecezjalnej Akcji Katolickiej. Biskup z Pelplina organizował ją według własnej koncepcji, odbiegającej od modelu ogólnopolskiego¹³⁶. Różnica dotyczyła zaszeregowania stowarzyszeń tworzących Akcję Katolicką. Dnia 10 sierpnia (w osiem miesięcy od utworzenia Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej), S. W. Okoniewski włączył w jej struktury: Katolicki Związek Młodzieży Męskiej, Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej, Katolicki Związek Polek, Stowarzyszenie Mężczyzn Katolickich, Katolicki Związek Stowarzyszeń Robotników, Towarzystwo Czeladzi Katolickiej, Stowarzyszenie im. Piotra Skargi, Związek Abstynentów i Katolicki Związek Towarzystw Ludowych¹³⁷. Konferencja Episkopatu Polski w dniu 19 czerwca 1934 r., opierając się na rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. o stowarzyszeniach służących katolickim celom religijnym i wyznaniowym¹³⁸, ujednoliciła struktury Akcji Katolickiej. Odtąd na terenie całej Polski i w poszczególnych diecezjach należały do niej cztery podstawowe organizacje-kolumny: Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej (w skali ogólnokrajowej działały związki, które zrzeszały poszczególne stowarzyszenia); diecezja chełmińska jednak, decyzją bpa S. W. Okoniewskiego zachowała odmienną organizację. Do jej struktur, po odpowiednich przeobrażeniach i zmianie statutów, weszło osiem stowarzyszeń. Były to: Katolickie Stowarzyszenie Mężczyzn, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, Katolickie Stowarzyszenie Ludowe, Katolickie Stowarzyszenie Robotników, Katolickie Stowarzyszenie Czeladzi i Katolickie Stowarzyszenie im. Piotra Skargi. Każde z nich, z zachowaniem pełnej — na ile było to możliwe w obrębie Akcji Katolickiej autonomii, miało swój zarząd, sekretarza generalnego i asystenta kościelnego stopnia diecezjalnego¹³⁹. Wyłączony zaś został ze struktur AK Związek Abstynentów, wchłonięty przez

¹³⁶ Zob. J. W a l k u s z, *Akcja Katolicka Pomorza Nadwiślańskiego na tle ruchu ogólnopolskiego*, w: *Kościół i społeczność*, s. 141–158.

¹³⁷ APG Akta kościołów, sygn. 1254/51, Okólnik DIAK Pel. nr 7 z 1 września 1932 r.; AAP, NIAK sygn. 149, Sprawozdanie DIAK Pel. za 1933 r. z 20 marca 1934 r.; MDCh 3:1931 s. 592.

¹³⁸ DzURP R. 1934 nr 9 poz. 72; „Ruch Katolicki” 4:1934 nr 3 s. 97–98; W. O l e k s y, *Odmienne zasady dla stowarzyszeń katolickich*, tamże, s. 118–121; MDCh 6:1934 s. 219–221.

¹³⁹ AAP, NIAK sygn. 149, Sprawozdanie DIAK Pel. za 1934 r. z 25 kwietnia

Bractwo Wstrzemięźliwości, które wraz z innymi organizacjami o charakterze wybitnie dewocyjnym tworzyły jej oddziały pomocnicze¹⁴⁰.

W tworzeniu Akcji Katolickiej nie uniknął bp S. W. Okoniewski arbitralnych rozwiązań. Przykładem takiego działania była próba ożywienia Bractwa Adoracji Najświętszego Sakramentu i Opieki nad Ubogimi Kościołami¹⁴¹. Gdy księża delegaci dla spraw Akcji Katolickiej na zjeździe w dniach 27 — 28 maja 1930 r. wystąpili m. in. z propozycją szerszego pozyskania kleru dla Bractwa, bp S. W. Okoniewski wnet podjął tę myśl i w dniu 23 lutego 1933 r. nakazał, *aby najpóźniej do 15 czerwca* (tegoż roku — przyp. J. W.) *we wszystkich parafiach i samodzielnych obwodach duszpasterskich założono Bractwo Najświętszego Sakramentu*¹⁴². Zakładanie bractwa na zasadzie polecenia administracyjnego nie spotkało się z życzliwym przyjęciem. Do kwietnia 1934 r. zalecenia pasterza nie spełniło aż 168 (ponad połowa) rządców parafii¹⁴³. Dlatego 20 kwietnia 1934 r. biskup chełmiński wystąpił z bardziej kategorycznym rozporządzeniem: *Wzywam ich zatem* (opornych proboszczów — przyp. J. W.), *aby natychmiast w parafiach względnie kuracjach swoich Bractwo założyli i o założeniu go do 1 lipca r. b. Kurii Biskupiej donieśli, w przeciwnym razie będą zniewolony wystąpić przeciw nim z karami za nieposłuszeństwo*¹⁴⁴. Wobec takiej perspektywy kler wybrał uległość biskupowi, chociaż do końca 1934 r. dziewiętnastu proboszczów nie wypełniło tego nakazu¹⁴⁵. Należy przypuszczać, że znaczna wrażliwość diecezjalnego dyrektora Bractwa Najświętszego Sakramentu, bpa

1935 r. oraz lat następnych; sygn. 85, DIAK Pel. 1936–1939; APG Akta kościołów, sygn. 1254/51, Okólnik DIAK Pel. nr 8 z 9 lipca 1934 r. s. 3.

¹⁴⁰ Tamże; Zob. *Statut Związku Bractw Wstrzemięźliwości pod opieką Matki Bożej Gromnicznej w Diecezji Chełmińskiej*, MDCh 33:1931 s. 805–809; H. S z u m a n, *Rola naszych organizacji przeciwalkoholowych w Akcji Katolickiej*, tamże, s. 831–835.

¹⁴¹ *Statuten der Bruderschaft des Allerheiligsten Sakraments und Versorgung der Gotteshäuser mit Paramenten*, w: *III Sammlung*, s. 273–275; Zob. też nowe ustawy zatwierdzone przez bpa S. W. Okoniewskiego w dniu 23 lutego 1933 r. oraz wykaz odpustów i przywilejów dla członków bractwa, MDCh 5:1933 s. 207–213.

¹⁴² MDCh 5:1933 s. 207.

¹⁴³ Tamże, 6:1934 s. 433.

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ Tamże, 7:1935 s. 126. Dalsze sprawozdania Bractwa Najświętszego Sakramentu nie wspominają o parafiach, w których go brak. Można z tego wnioskować, że od 1935 r. występowało ono we wszystkich ośrodkach duszpasterskich diecezji chełmińskiej. Zob. MDCh 8:1936 s. 228; 9:1937 s. 156; 10:1938 s. 525, 745–748.

K. Dominika oraz jego delikatność złagodziły surowość biskupa ordynariusza. Z drugiej strony bp K. Dominik ukazywał pewne dobrodziejstwa działań tegoż bractwa, skoro od połowy lat trzydziestych duchowieństwo włączyło się z wielkim zapałem do wprowadzania Bractwa do parafii¹⁴⁶.

Do całości obrazu duszpasterskiej aktywności biskupa należy dodać jego troskę o stan budowli sakralnych. Wnet po objęciu rządów i po zapoznaniu się z ogólnym stanem diecezji bp S. W. Okoniewski zorganizował we wrześniu 1927 r. kurs sztuki kościelnej, podczas którego wiele czasu poświęcono sprawom budownictwa i wyposażenia kościołów¹⁴⁷. Już w grudniu 1926 r. biskup przypomniał duchowieństwu przepisy prawa kanonicznego oraz stosowne artykuły konkordatowe odnoszące się do budownictwa i restauracji kościołów, kaplic i obrazów. Równocześnie zamianował Stefana Cybichowskiego, architekta z Poznania, diecezjalnym rzeczoznawcą, z którym każdy inwestor omawiał szczegóły wykonania zamierzonych prac¹⁴⁸. W celu ujednoczenia budownictwa kościołów oraz przeprowadzania remontów bp S. W. Okoniewski sprecyzował szereg norm, tak w kwestii stylów i rozwiązań architektonicznych, podejmowania formalności organizacyjno-dokumentacyjnych, jak i w zakresie stosowania rodzaju materiałów budowlanych. Zwracał przy tym uwagę, aby nie budować kościołów w stylu romańskim i gotyckim, *jako nieodpowiednim dla krajobrazu*¹⁴⁹. Osobiste zainteresowanie rządcy diecezji budownictwem sakralnym, przeglądanie i konsultacje planów oraz projektów powstających obiektów, owocowało czystością stylu na Pomorzu. O ile w latach 1918–1926 preferowano budownictwo w miarę proste i tanie: kościoły o konstrukcji szkieletowej (Mściszewice, Linia, Pomieczyno, Koszelewy, Kasparus) i w stylu neoromańskim (Warlubie, Czeczewo, Kleszczewo Kościerskie), o tyle w latach późniejszych przeważały kościoły neogotyckie, neobarokowe oraz współczesne¹⁵⁰. Łączyły się z tym znacznie wyższe koszty, które w części pochodziły także ze składek ogólnodiecezjalnych, zapowiadanych i polecanych przez ordynariusza.

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ UOKDCh 70:1927 nr 4 s. 26; S. Cybichowski, *Konserwacja zabytków kościelnych oraz przebudowa i budowa kościołów*, tamże, 71:1928 nr 1 s. 9–12; nr 2 s. 20–23.

¹⁴⁸ Tamże, 69:1926 nr 13–14, s. 124–125.

¹⁴⁹ Tamże, 70:1927 nr 2–3 s. 18.

¹⁵⁰ Biblioteka Seminarium Duchownego w Pelplinie, Dział rękopisów: M. Chistoski, *Budownictwo kościołów w diecezji chełmińskiej w latach 1918–1939* (mps), Pelplin 1978 s. 14–41.

4 Apostolat morski

W tradycji i historiografii, w odniesieniu do S. W. Okoniewskiego, przyjęło się określenie *biskup morski*. Kierował on Kościołem Chełmińskim od 1926 r. do swej śmierci w Lizbonie w 1944 r., choć faktycznie zarząd diecezji chełmińskiej od grudnia 1939 r. przejął bp Carl Maria Splett¹⁵¹. Nadanie przydomka — biskup morski — wiązało się, choć nie jedynie, z faktem, że S. W. Okoniewski był ordynariuszem diecezji, której północną granicę wyznaczało Morze Bałtyckie. W Gdyni rodził się wówczas nowoczesny port, wiążąc mocno nie tylko jej mieszkańców i duszpasterzy z kulturą i infrastrukturą morza. Genezą tytułu — biskup morski — nie były też jedynie własne ambicje S. Okoniewskiego, który faktycznie chciał uchodzić za biskupa morskiego. Świadczy o tym jego wpis — *biskup morski* w Księdze Pamiątkowej „Daru Pomorza” z dnia 13 lipca 1930 r.¹⁵² Świadczą też portrety hierarchy pelplińskiego na tle morza i portu. Były jednak jeszcze inne, ważniejsze motywy tytułu *biskup morski* związanego z osobą S. W. Okoniewskiego.

Wysiłkom podejmowanym nad zagospodarowaniem i umocnieniem polskości Wybrzeża towarzyszyła praca duszpasterska. Początkowo duszpasterstwo morskie oraz portu gdyńskiego jako bazy zagranicznej podlegało bezpośrednio prymasowi Polski. Nie trzeba dodawać, że było to raczej działanie przypadkowe i doraźne. Dopiero z chwilą mianowania w Pelplinie biskupem S. W. Okoniewskiego, opiekę religijną nad ludźmi morza prymas powierzył nowemu ordynariuszowi. Inicjatywa zorganizowania specjalistycznego duszpasterstwa została bardzo szybko podjęta przez duchowieństwo pomorskie, zwłaszcza przez księży parafii Najświętszej Maryi Panny w Gdyni. Jednak architektem struktur tego duszpasterstwa był sam ordynariusz, korzystający w tym celu z opinii i doświadczeń m. in. ks. Teodora Turzyńskiego i ks. Pawła Lubińskiego. Od lipca 1930 r., tzn. od poświęcenia i podniesienia bandery (13 VII) na statku szkolnym „Dar Pomorza”¹⁵³

¹⁵¹ J. Sziling, *Hierarchia Kościoła rzymskokatolickiego na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1945*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika” 9:1973 s. 58; M. Clauss, *Der Danziger Bischof Carl Maria Splett als Apostolischer Administrator des Bistums Kulm*, „Zeitschrift für Geschichte und Altertumskunde des Ermlands” 39:1978 s. 129–144.

¹⁵² Kopię dokumentu zob. J. Więckowiak, *Dar Pomorza i jego kapelani*, Gdynia 1990 s. 55.

¹⁵³ „Pielgrzym” 62:1930 nr 84; M. Gajewski, *Kwestia morska w działalności biskupa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego (1930–1939)*, Pelplin 1986 s. 71–72 (mps, Biblioteka Seminarium Duchownego w Pelplinie).

datuje się początek duszpasterstwa morskiego sprawowanego przez kler chełmiński. Kapelanów Białej Fregaty bp S. W. Okoniewski mianował w porozumieniu z ministrem żeglugi i władzami Szkoły Morskiej w Gdyni¹⁵⁴. Do wybuchu II wojny światowej było ich sześciu: Klemens Ponka (V — IX 1931), Alfons Górny (IX 1931 — V 1932), Alojzy Porzyński (V 1932 — XI 1933), Leonard Rzóśka (XI 1933 — IX 1934), Wojciech Głowczewski (IX 1934 — VII 1939) i Bolesław Klementowski (od VII 1939)¹⁵⁵. Najdłużej na tym stanowisku utrzymał się ks. Wojciech Kossak-Głowczewski, związany z „Darem Pomorza” przez 5 lat. Jego poprzednicy nie spełnili pokładanych w nich nadziei. Kapelaństwo na Białej Fregacie było zapewne służbą złożoną i obiektywnie trudną, zważywszy fakt, iż ówczesna teologia pastoralna nie dysponowała żadnymi wzorcami tego rodzaju *ministerium*. Kapelan „Daru Pomorza” oprócz posługi słowa — a ono musiało być pieczętowane świadectwem — i posługi sakramentalnej, uczył się nadto tajników wiedzy i sztuki żeglarskiej. Jeżeli kapelanowi nie udawała się ta symbioza Ewangelii i morskiego trudu, pozostawał na „Darze” bardzo krótko.

Innym ogniwem duszpasterstwa morskiego była posługa kapelana na statkach pasażerskich, tak w ramach etatu, jak i poza umową o pracę. Począwszy od 1933 r., mianowanie etatowych kapelanów statków pasażerskich odbywało się podobnie jak w przypadku „Daru Pomorza”. Biskup, po porozumieniu się z zarządem Linii Żeglugowych, wyznaczał kapłana, który miał obowiązek przedstawić się kapitanowi statku¹⁵⁶. Następnie otrzymywał dokument umowy o pracę na statku z podaniem miesięcznego wynagrodzenia¹⁵⁷. Od przyjęcia kapelana na jednostce (miały ich transatlantyki: „Kościszko”, „Pułaski”, „Piłsudski”, „Batory” i „Chrobry”) wchodził on w skład załogi. Obowiązywały go odtąd wszystkie przepisy ustawy żeglarskiej, regulaminu wewnętrznego, podobnie jak oficerów i pracowników administracyjnych. W pracy duszpasterskiej kapelan był zobowiązany stosować się do instrukcji kapelańskiej, znajdującej się na statku¹⁵⁸.

¹⁵⁴ „Gazeta Grudziądzka” 39:1932 nr 52, nr 60.

¹⁵⁵ MDCh 3:1931–11:1939; „Gwiazda Morza” 1:1936–4:1939; Archiwum Diecezjalne w Pelplinie (dalej cyt. ADP), Luźne akta kapelana morskiego (b. sygn.); EDC 1930 — EDC 1939.

¹⁵⁶ ADP, Luźne akta kapelana morskiego, Dekret biskupa Okoniewskiego do ks. M. Kończewskiego z 21 lipca 1939 r.

¹⁵⁷ Tamże, Pismo Zarządu Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe do ks. M. Kończewskiego z 1 marca 1937 r. i 26 lipca 1939 r. Pensja miesięczna brutto wynosiła w 1937 r. — 350 zł, a w 1939 r. — 365 zł.

¹⁵⁸ Tamże; K. K u b i k, *Historia szkolnictwa morskiego w Polsce*, Gdańsk

Wśród etatowych kapelanów statków pasażerskich, wyznaczonych przez bpa S. W. Okoniewskiego, trzeba wymienić m. in.: Franciszka Bielickiego (XII 1933 — XI 1936), Bolesława Klementowskiego (XII 1936 — VII 1939), Jana Nowickiego (IV 1936 — IX 1939), Józefa Chodzińskiego (IV 1936 — VII 1936), Alojzego Piórkowskiego (VII 1936 — IX 1939), Stanisława Stefaniaka (VI 1937 — V 1939), Mariana Kończewskiego (VII 1939) i Alojzego Kowalkowskiego (VII 1939)¹⁵⁹.

Z inicjatywy ordynariusza chełmińskiego już w latach trzydziestych podjęto pierwsze próby organizowania duszpasterstwa portowego, które ostatecznie ukonstytuowało się w 1936 r. W tym celu dziekan gdyński ks. T. Turzyński, po porozumieniu się z rządcą diecezji, delegował do pracy apostołskiej w porcie wikariuszy, którzy mieli otoczyć opieką religijną marynarzy w Gdyni. Ich posługa nie ograniczała się do sfery życia duchowego, lecz obejmowała cały zespół pomocy socjalno-bytowej ludzi morza. W ten sposób duszpasterz stawał się powiernikiem, doradcą, przewodnikiem i „ambasadorem” marynarzy, zwłaszcza tych, dla których Gdynia była nowym miejscem postoju. By wskazać na systematyczność tego apostołowania, wystarczy powiedzieć, że w ciągu ośmiu miesięcy, od lipca 1936 r. do kwietnia 1937 r. przeprowadzono 106 specyficznych „wizytacji”, głównie na statkach „Warszawa”, „Kościszko”, „Lwów”, „Cieszyn” i „Lech”¹⁶⁰. Duszpasterstwo marynarzy, prowadzone od stycznia 1936 r. przez stałego kapelana, w maju 1939 r. dekretem biskupa zostało przekształcone w samodzielną administrację personalną, a w lipcu tegoż roku ordynariusz chełmiński utworzył w Gdyni parafię portową, której proboszczem został ks. Stanisław Stefaniak¹⁶¹. Wspierali go w tej pracy nie tylko kapelani statków pasażerskich ale także inni duszpasterze gdyńscy. Wśród nich wyróżniał się ks. Paweł Lubiński, który na łamach „Gwiazdy Morza” publikował artykuły adresowane do marynarzy pod ogólnym tytułem *W trosce o naszego marynarza*.

Szczególne związanie bpa S. W. Okoniewskiego z duszpasterstwem ludzi morza mobilizowało go do czynnego uczestnictwa w strukturach tego apostołstwa. Gdy w 1937 r. powstało Stowarzyszenie Ka-

1973 s. 40–41; W. Milewski, *Na morzu i na lądzie*, Gdańsk 1976 s. 120–122; „Gwiazda Morza” 1:1937 nr 25.

¹⁵⁹ MDCh 3:1931–11:1939; EDC 1930–1939; „Gwiazda Morza” 1:1936–4:1939; ADP Luźne akta kapelana morskiego; J. Walkusz, *Duchowieństwo katolickie*, s. 75–76.

¹⁶⁰ ADP Luźne akta kapelana morskiego.

¹⁶¹ MDCh 11:1939 s. 641.

tolickiego Apostolstwa Morskiego, biskup z Pelplina nie tylko przyjął patronat nad Stowarzyszeniem, lecz postulował stworzenie w jego ramach dwóch organizacji — męskiej i żeńskiej. Przy każdej z nich zaproponował utworzenie koła wybitnych i wpływowych osób z całego kraju, aby problematyką związaną z morzem zainteresować społeczeństwo II Rzeczypospolitej¹⁶².

Liga Morska i Kolonialna, w której bodaj centralne miejsce zajmowało wychowanie morskie społeczeństwa, podjęła w 1932 r. decyzję, by — wzorem państw zachodnich — organizować w Gdyni święto morza. Gdy po długich dyskusjach o jego charakterze zapadła ostateczna decyzja, delegacja Ligi z prezesem Julianem Rumblem przybyła do Pelplina, aby biskup wyznaczył termin obchodów święta i przyjął funkcję przewodniczącego Komitetu Honorowego Święta Morza. Inicjatywa spotkała się z uznaniem i radością biskupa, który za najodpowiedniejszy dzień dla tego typu obchodów uznał uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła, tj. 29 czerwca, jako stały termin gdyńskiego święta morza. Biskup zaproponował termin pierwszego święta na 31 lipca 1932 r. Modyfikacja terminu łączyła się z wyjazdem biskupa do Dublina, gdzie w dniach 22–26 czerwca odbywał się XXXI Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny¹⁶³.

Tak więc święto morza, przemianowane w 1937 r. na „Tydzień Morza”, a później na „Dzień Morza”, od samego początku było ściśle związane z ówczesnym biskupem chełmińskim. Przybywał on przez trzy kolejne lata nad polski brzeg jako biskup morski, by w kazaniach ukazać uczestnikom uroczystości, a za pośrednictwem radia, także szerszej rzeszy słuchaczy — „teologię” morza. W owych kazaniach przewijały się trzy wątki: związek Apostołów Piotra i Pawła z morzem, „mistyka” morza oraz odpowiedzialność współczesnych za morze, jego kulturę i infrastrukturę — widziane w perspektywie obowiązku i patriotyzmu¹⁶⁴.

¹⁶² J. Walkusz, *Duchowieństwo katolickie*, s. 403; „Ruch Katolicki” 6:1936 nr 7 s. 333.

¹⁶³ T. Białas, *Geneza i charakter obchodów Dni Morza organizowanych w latach 1932–1939*, „Nautologia” 12:1977 nr 4 s. 16–24; H. Tetzlaff, *Geneza i tradycje Dni Morza w Polsce. (Ze wspomnień współorganizatora pierwszego święta Morza w Gdyni)*, tamże 15:1980 nr 1 s. 16–24; T. Białas, *Pierwsze Święto Morza w Gdyni*, „Rocznik Gdyński” 3:1980–1982 s. 14–22; E. Górską, *Duszpasterstwo morskie w okresie międzywojennym*, „Gwiazda Morza” 2:1984 nr 12; M. Gajewski, *Kwestia morska*, s. 72.

¹⁶⁴ *Przemówienie J. E. X. Biskupa Dr. Okoniewskiego w Święto Morza po mszy św. w Gdyni dnia 29 czerwca 1933*, MDCh 5:1933 s. 514; *Przemówienie J. E. X. Biskupa Dr. Okoniewskiego w Święto Morza 1934*, tamże, 6:1934 s.

Cokolwiek ważnego w latach międzywojennych działo się w Gdyni i nad polskim morzem, nie odbywało się to bez udziału bpa S. W. Okoniewskiego. Dnia 29 kwietnia 1923 r. prymas Polski Edmund Dalbor dokonał poświęcenia tymczasowego portu wojennego i schroniska dla rybaków¹⁶⁵. Dziesięć lat później stanął tam biskup morski, aby w dzień Maryi, Gwiazdy Morza (8 XII 1933) dokonać uroczystej benedykcji nowego portu polskiego. Nie omieszkał on wtedy wskazać na Rzeczypospolitą jako na niewiastę męzną z Księgi Przysłów, która przepasała mocą swe biodra i wzmocniła ramiona, która jak okręt kupiecki żywność sprowadza z daleka, wstaje, gdy jeszcze jest noc i żywność rozdziela domowi¹⁶⁶.

Polską ideę morską słał także bp S. W. Okoniewski podczas poświęcenia portu rybackiego w Hallerowie dnia 4 maja 1938 r. Odwoływał się do historycznych dokonań króla Władysława IV i uzasadniał nową nazwę miejscowości nad Zatoką Pucką — Władysławowo¹⁶⁷.

Z imieniem bpa S. W. Okoniewskiego i jego pasterską posługą łączy się historia większości polskich statków. W dniu 13 lipca 1930 r., jak wspomniano wcześniej, miało miejsce uroczyste poświęcenie „Daru Pomorza”, połączone z liturgią¹⁶⁸. Pięć lat później, 17 września 1935 r. w porcie gdyńskim odbyło się poświęcenie transatlantyku „Piłsudski”, którego dokonał bp S. W. Okoniewski. Potem udał się na statku w pierwszy rejs do Ameryki Północnej, odprawiając podczas

591; Por. H. Jastak, *Księdza Biskupa Okoniewskiego kazania w obronie polskości Pomorza, jego ludu i polskiego morza* [bmrw] — mps Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie; *Orędzie Jego Eksceleencji X. Biskupa Dr. Okoniewskiego z okazji piętnastolecia przejęcia morza na dzień 10 lutego 1935 r.*, MDCh 7:1935 s. 229; Por. *Święto Morza 1936*, „Morze” 13:1936 nr 8 s. 9; *Po Tygodniu Morza*, tamże 14:1937 nr 8 s. 22–23; *Święto Morza w Gdyni*, „Wiarus” 8:1937 nr 28 s. 673–678; *Po Dniach Morza*, „Morze” 15:1938 nr 8 s. 9; H. Jastak, *Polskość Pomorza na tle działalności kaznodziejskiej księdza biskupa Stanisława Okoniewskiego*, w: *Stanisław Wojciech Okoniewski. Materiały*, s. 40–56 (szczególnie, s. 49–55); *Kongres Eucharystyczny w Gdyni*, MDCh 11:1939 s. 507–516; ADP, T. Burdecki, *Kongres Eucharystyczny w Gdyni (29 VI — 1 VII 1939)* — mps b. sygn.

¹⁶⁵ W. Czerwińska, *Narodziny portu*, w: *Dzieje Gdyni*, red. R. Wapiński, Wrocław 1980 s. 23–25; R. Mielczarek, *Początek budowy portu gdyńskiego 1920–1923*, „Rocznik Gdyński” 1:1977 s. 90.

¹⁶⁶ *Przemówienie J. E. X. Biskupa Dr. Okoniewskiego przy poświęceniu portu i urządzeń portowych w Gdyni, dnia 8 grudnia 1933 r.*, MDCh 6:1934 s. 46–49.

¹⁶⁷ „Morze” 15:1938 nr 6 s. 5; M. Gajewski, *Kwestia morska*, s. 70.

¹⁶⁸ „Pielgrzym” 56:1930 nr 84; A. Perepeczko, *Biała fregata*, Gdańsk 1974 s. 24.

podróży msze św. i głosząc kazania¹⁶⁹. Oprócz tego jeszcze trzy razy rządcą Kościoła Chełmińskiego przyjeżdżał do Gdyni na poświęcenie polskich jednostek pływających: 17 maja 1936 r. był to M/S „Batory”¹⁷⁰, 29 czerwca 1936 r. „Zawisza Czarny”¹⁷¹, a 27 lipca 1939 r. M/S „Chrobry”¹⁷².

Ukoronowaniem „morskiej” idei i dążeń bpa S. W. Okoniewskiego do stworzenia w Gdyni duchowego centrum marynistycznego miała być bazylika morska pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Morza. Projekt jej budowy zrodził się na początku lat trzydziestych. Pierwsza publiczna zapowiedź tej inwestycji znalazła się w kazaniu biskupa podczas drugiego Święta Morza. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — gorący rzecznik gdyńskiej inwestycji — w 1934 r. położył na szczycie Kamiennej Góry kamień węgielny pod przyszłą budowę, poświęcony przez biskupa morskiego¹⁷³. Rozpoczęte prace ziemne dostarczyły przekonujących argumentów, iż warunki geologiczne szczytu góry nie pozwolą na realizację tak monumentalnego przedsięwzięcia, postanowiono zatem zmienić lokalizację bazyliki, włączając ją do planu budowy tzw. Forum Morskiego, zaprojektowanego w 1936 r. przez młodych architektów gdyńskich — T. Sieczkowskiego i B. Damięckiego¹⁷⁴. Rozmach widoczny w projekcie bazyliki (B. Pniewski), usytuowanie u podnóża Kamiennej Góry, szerokie stopnie schodzące aż do południowego falochronu basenu jachtowego, a nadto trzy wieże w kształcie masztów z podświetlonymi koronami — zaimponował biskupowi, ponieważ ucieleśniał jego marzenia¹⁷⁵. Nic dziwnego, że podjął on szeroką akcję propagowania idei budowy bazyliki, odwołując się do ofiarności i ambicji całego społeczeństwa polskiego. Dał temu m. in. wyraz w artykule ogłoszonym w miesięczniku „Morze”, precyzując swoje intencje. Ba-

¹⁶⁹ M/S „Piłsudski”, „Morze” 12:1935 nr 10 s. 21–21; *Przemówienie J. E. X. Biskupa Dr. Okoniewskiego na M/S Piłsudskim dnia 22 września 1935*, MDCh 7:1935 s. 799–801.

¹⁷⁰ *Chrzest Batorego w Gdyni*, „Pielgrzym” 62:1936 nr 18.

¹⁷¹ *Święto Morza 1936*, „Morze” 13:1936 nr 8.

¹⁷² M. Gajewski, *Kwestia morska*, s. 75.

¹⁷³ *Bazylika Morska w Gdyni*, Gdynia 1934; J. Szarkowski, *Nowe placówki duszpasterskie (1928–1958)*. *Dekanat gdyński*, ODCh 9:1958 nr 9–12 s. 358.

¹⁷⁴ R. Szurowski, *Gdyńskie Forum Morskie*, „Rocznik Gdyński” 1:1977 s. 175–181; J. Stępowski, *U fundamentów Bazyliki Morskiej*, „Morze” 14:1937 nr 11 s. 24.

¹⁷⁵ *Bazylika Morska w Gdyni*, s. 23–24; R. Szurowski, *Gdyńskie Forum Morskie*, s. 179; Tenże, *Kamienna Góra*, tamże 4:1983 s. 60.

zylika miała się stać *sanktuarium narodowym, jakim jest Wawel lub Jasna Góra, duchowym ośrodkiem spraw morskich, symbolem nowej epoki i wyrazem duszy polskiej*. (...) Gdynia — pisał — czeka na bazylikę, czeka na pomoc Polski dla dokończenia narodowego sanktuarium¹⁷⁶.

Do sprawy budowy bp S. W. Okoniewski powracał jeszcze kilkakrotnie. Ciągłe szukał nowych orędowników wspierających jego inicjatywę. Temu służyło też spotkanie gdyńskiej Rady Miejskiej w dniu 24 lipca 1937 r. poświęcone urbanistyce miasta, w którym — poza ordynariuszem chełmińskim — uczestniczył minister E. Kwiatkowski i wojewoda pomorski, W. Raczkiewicz¹⁷⁷. Niestety, mimo zaangażowania wielu autorytetów, budowa kościoła gdyńskiego — wskutek nieporozumień i prywatnych ambicji niektórych grup, a także z powodu braku finansów — nie ruszyła z miejsca. Został tylko przygotowany plac, na którym wzniesiono Teatr Muzyczny, oraz krzyż na stoku Kamiennej Góry.

Bp S. W. Okoniewski, który z Wielkopolski przybył na polskie Wybrzeże, stał się piewą idei morskiej. Zauroczony pięknem i potęgą morza, należał do tych, którzy — jak Żeromski czy Kwiatkowski — kształtowali narodową wyobraźnię morską. On nade wszystko czuł się biskupem morskim¹⁷⁸, aż po ostatnie dni swego życia. We wrześniu 1972 r., morze zwróciło go Gdyni, Wybrzeżu i Pelpliniowi w trumnie odzianej banderą z polskim orłem w koronie.

Bezsprzecznie był bp S. W. Okoniewski wielkim patriotą, autentycznym ambasadorem Polski, lecz trudno zgodzić się z określeniem — spotykanym w biogramach — nazywającym go wielkim „repolonizatorem Pomorza”. Termin ten wydaje się być pewnym nieporozumieniem, co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze: Pomorze, mimo pruskich wysiłków i karkołomnych zabiegów administracji niemieckiej, przez cały okres zaboru zachowało swoją polskość w kulturze, języku, literaturze, a nade wszystko w świadomości jego mieszkańców. Bodaj największą rolę w tym procesie odegrał Kościół katolicki i duchowieństwo polskie, którego ciągle przybywało. Twierdzenie zatem, że po odzyskaniu niepodległości, czy też od połowy lat dwudziestych, Pomorze trzeba było poddać procesowi „ponownej polonizacji”, jest przesadą, a nawet krzywdą dla całych pokoleń, które wiele wycierpiały dla sprawy polskiej¹⁷⁹. Na pewno istniała potrze-

¹⁷⁶ S. Okoniewski, *Bazylika Morska*, „Morze” 13:1936 nr 2 s. 4.

¹⁷⁷ H. Jastak, *Księża biskupa Okoniewskiego kazania*, s. 85–87; M. Gajewski, *Kwestia morska*, s. 7779.

¹⁷⁸ J. S. Pasierb, *Biskup morski*, „Tygodnik Powszechny” 38:1984 nr 27.

¹⁷⁹ Zob.: J. Dębieński, *Radości mało — goryczy dużo. Pamiętnik Pomo-*

ba wzmocnienia polskości na Pomorzu, lecz nie mogło się to odbywać drogą administracyjnych zarządzeń — jak chcieli to czynić „importowani” tu urzędnicy. Po wtóre, wydaje się, że wszelkie zasługi kleru chełmińskiego w tej dziedzinie usiłuje się całkiem niesłusznie przypisać bpowi S. W. Okoniewskiemu. Nie chodzi o negowanie jego niewątpliwej troski i ofiarnego zaangażowania na polu narodowym, co widać było już w latach jego młodości, gdy prowadził działalność patriotyczno-narodową w tajnym Towarzystwie im. Tomasza Zana¹⁸⁰. Chodzi raczej o podkreślenie faktu, iż owocność i zakres tej formy działania leżały przede wszystkim po stronie duchowieństwa. Gdyby biskup nie trafił na podatny grunt odpowiednio ukształtowanego i doświadczonych w patriotycznej pracy księży, niewiele zyskałoby dla umocnienia polskości tej dzielnicy. O stopniu i rozmiarach działalności duchownych chełmińskich na płaszczyźnie narodowej świadczy nie tylko udokumentowana ich aktywność w kółkach filomackich przy gimnazjach pomorskich¹⁸¹, kółkach samokształceniowych w seminarium, a później w organizacjach społecznych i narodowych, ale także akta pruskiego nadzoru nad duchowieństwem¹⁸². Ta nieugięta postawa pomorskiego kapłana wobec pruskiego zaborcy, a po odzyskaniu niepodległości stanowcze działanie na rzecz umocnienia ducha polskiego, nie mogły być obce bpowi S. W. Okoniewskiemu, ani ludziom jemu współczesnym. Chyba też i to miał na myśli biskup chełmiński, gdy na krótko przed śmiercią, z dala od kraju, mówił do swego ostatniego kapelana: *Księżę, jakich ja miałem dobrych księży w diecezji*¹⁸³.

rganina z lat 1879–1920. Opracował, przygotował do druku i wstępem poprzedził A. Bukowski, Warszawa 1985; *Ruch niepodległościowy na Pomorzu*, red. T. Pietrykowski, Toruń 1935; A. Mańkowski, *Walka Pomorza o polskość pod zaborem pruskim 1772–1920*, w: *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, s. 3–12.

¹⁸⁰ K. Okoniewski, *Z lat młodości J. E. ks. Biskupa Okoniewskiego*, „Przegląd Wielkopolski” R. 1934 nr 2 s. 68–71.

¹⁸¹ *Spis b. filomatów i filaretów gimnazjów pomorskich*, Toruń 1921.

¹⁸² Staatsarchiv Münster O-P, sygn. Bl 8–10, Verzeichnis der katholischen Geistlichen der Provinz Westpreussen welche bei der Nationalpolnischen Agitation in den letzten Jahren besonders hervorgetreten sind, Berlin den 29 Juni 1903; APG Königliche Preussische Regierung zu Danzig 1777–1942, sygn. 9.

¹⁸³ Stanisław Wojciech Okoniewski *Biskup Chełmiński. Materiały*, s. 73.

JAN WALKUSZ

**Die pastorale Tätigkeit des Bischofs
Stanisław Wojciech Okoniewski 1926–1939
(Zusammenfassung)**

Bischof Stanisław Wojciech Okoniewski, der erste – nach langen Jahren der nationalen Gefangenschaft – polnische Diözesanbischof des Bistums Chelmo (Kulm), ging in die Geschichte ein als derjenige, der strukturelle Umwandlungen eingeleitet und das kirchliche Leben in Pommern in der Zeit der 2. Republik organisiert hat.

Nachdem er 1926 die Regierung der Diözese übernommen hatte, begann er, systematisch sämtliche Pfarrgemeinden zu visitieren, und die auf diesem Wege gewonnenen Erfahrungen legten ihm die Notwendigkeit nahe, eine Reform der Diözesanverwaltung durchzuführen. Diese bestand in der Regelung des Pfarr- und Dekanatsnetzes, dem Ausbau der bischöflichen Kurie sowie in der Vorbereitung und Durchführung der Diözesansynode. Vielleicht der größte Wandel aus Bischof Okoniewskis Initiative vollzog sich auf dem Gebiet der Ausbildung der Geistlichkeit. Im Jahre 1927 wurde in das Priesterseminar eine neue *ratio studiorum* eingeführt. Die bisherigen Fächer wurden beträchtlich erweitert, das Programm wurde durch neue Fächer und durch wissenschaftliche Seminare bereichert. Das war möglich dank der Vergrößerung und entsprechenden Vorbereitung des Professorenkaders – sowohl in dem Priesterseminar als auch in dem unter dem Patronat des Bischofs stehenden Gymnasium „Collegium Marianum“. Die gründliche Modifizierung der Approbationsprüfungen für die Geistlichkeit war vor allem gedacht als eine grundlegende Fortbildung der Seelsorger in theologischen Hauptgebieten. Der Bischof war auch Schöpfer der Meeresseelsorge, die in der damaligen Pastoraltheologie etwas vollkommen Neues darstellte. Seine besondere Aufmerksamkeit galt der religiösen Bildung seiner Diözesanen und deren apostolischem Engagement, der Entwicklung kirchlicher Organisationen und Vereine, insbesondere der der Katholischen Aktion.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz